

Nr 6

Biuletyn

Polskiego Towarzystwa
Kryminologicznego
im. profesora Stanisława Batawii

Warszawa 1997

POLSKIE TOWARZYSTWO KRYMINOLOGICZNE
im. prof. Stanisława Batawii

ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, tel. 826-84-84
(Zakład Kryminologii INP PAN)

KOMITET REDAKCYJNY

doc. dr hab. Anna Kossowska — przewodnicząca
dr Jacek Krawczyk — sekretarz
mgr Paweł Wypych — członek

ISBN 83-900746-2-1

Realizacja
Oficyna Wydawnicza ☆ Typografia ☆ Warszawa

Spis treści

Wstęp	5
Informacja naukowa	7
Informacja o krajowej i międzynarodowej współpracy kryminologów	41
Z kroniki Międzynarodowego Towarzystwa Kryminologicznego . .	47

Wstęp

W Biuletynie znajdują wyraz dokonania naukowe Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego jak również najważniejsze problemy nurtujące polską kryminologię.

Takim ważnym wydarzeniem dla naszego środowiska było uczczenie 40-lecia działalności naukowej Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN. Z tej okazji odbyła się, w dniu 5 grudnia 1996 r. w Warszawie, Sesja Naukowa nt. „Kryminologia wobec wyzwań współczesnej przestępczości”, której wyniki zamieszczamy.

Na uwagę zasługuje również problematyka mediacji między sprawcą przestępstwa a osobą poszkodowaną. Instytucja mediacji została włączona do nowego systemu prawa karnego. Podejmujemy to zagadnienie również z tego względu, że od 2 lat prowadzony jest w 5 sądach rodzinnych na terenie kraju eksperymentalny program mediacji w sprawach karnych nieletnich. Problem ten chcemy przybliżyć naszym Czytelnikom.

Zarząd Główny PTK

Informacja naukowa

Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN oraz Polskie Towarzystwo Kryminologiczne im. prof. S. Batawii zorganizowali w dniu 5 grudnia 1996 r. w Warszawie Sesję Naukową na temat: „Kryminologia wobec wyzwań współczesnej przestępczości”.

Sesja odbyła się z okazji 40-lecia działalności naukowej Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych.

Prof. dr hab. Zofia Ostrihanska wygłosiła referat nt. „Zakład Kryminologii – rys historyczny” a prof. dr hab. Adam Strzembosz nt. „Kryminologia a stanowienie prawa”.

Po tych wystąpieniach odbyła się dyskusja, której uczestnicy, odwołując się do dorobku polskiej kryminologii, chcieli odpowiedzieć na pytanie — jaka jest i jaka powinna być rola tej dyscypliny we współczesnym świecie. Przed kryminologią, przed uczonymi uprawiającymi tę dziedzinę wiedzy stoją liczne zadania i wyzwania. Jakie to są zadania, jakie z nich są najpilniejsze? Czy je podejmujemy, czy na nie odpowiadamy? Czy chcemy i możemy im sprostać?

W dyskusji zabrali głos: prof. dr hab. H. Kołakowska-Przełomiec, prof. dr hab. K. Ostrowska, prof. dr hab. Z. Ostrihanska, prof. dr hab. B. Kowalska-Ehrlich, prof. dr hab. Adam Strzembosz, prof. dr hab. Andrzej Rzepliński, doc. dr hab. E. Bieńkowska, doc. dr hab. J. Błachut, dr T. Wrzosek, dr E. Tokarczyk, doc. dr hab. A. Kossowska. Nadesłał swoje wystąpienie nie mogący brać udziału w dyskusji prof. dr hab. L. Tyszkiewicz.

Prezentujemy niżej wygłoszone referaty, a także nadesłane wystąpienia niektórych dyskutantów.

Prof. dr hab. Zofia Ostrianska

Zakład Kryminologii — rys historyczny

Mam mówić o historii Zakładu Kryminologii i to nie z pozycji historyka opisującego przeszłość, ale z pozycji jej aktywnego uczestnika, co czyni moją sytuację trudniejszą. Uczestnik patrzy na przeżywane sytuacje od środka, z pewnym zaangażowaniem emocjonalnym a jednocześnie minione lata, zmienione warunki społeczno-polityczne, rozwój kryminologii światowej, pozwalają na przyjrzenie się przeszłości z innej, nowej perspektywy. Myślę, że z tej perspektywy warto się zastanowić, czy i co z przeszłej działalności jest aktualne obecnie, co zasługuje na kontynuowanie lub ponowne podjęcie.

Zakład Kryminologii powstał w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w połowie lat pięćdziesiątych, już jednak wcześniej zapoczątkowane zostały, w ograniczonym zakresie, badania empiryczne nad przestępczością nieletnich, najpierw w Łodzi, a potem w Warszawie. Był to okres niezmiernie trudny dla tej dyscypliny, atakowanej wówczas z powodów ideologicznych i politycznych. W okresie przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej kryminologię uznano za dyscyplinę niepotrzebną, głoszącą poglądy sprzeczne z tym, co na temat przestępczości i jej przewidywanego kresu głosił marksizm-leninizm. Ograniczanie swobodnych badań towarzyszyło pracom Zakładu przez lata. W okresie późniejszym jednak (lata siedemdziesiąte, II Kongres Nauki Polskiej) podkreślano już znaczenie badań empirycznych, powstawały różne problemy węzłowe, obejmujące m.in. zagadnienia z zakresu zaburzeń procesów socjalizacji.

Sytuacja społeczno-polityczna kraju miała na pewno wpływ na kształt placówki i profil podejmowanych w niej badań. Kształt placówki naukowo-badawczej w takiej dziedzinie jak kryminologia wyznaczają różne czynniki, a jednym z nich jest właśnie sytuacja społeczno-polityczna kraju, nie tylko ze względu na wspomniane tu naciski polityczne, ale i dlatego, że ma ona wpływ na przestępczość i podejmowane wobec niej reakcje.

Innym czynnikiem jest ukierunkowanie naukowe, poglądy i wartości wyznawane przez osoby tworzące taką placówkę. Wymienić tu trzeba przede wszystkim osobę twórcy Zakładu Kryminologii i jego wieloletniego kierownika, a następnie konsultanta — profesora Stanisława Batawii. Ten psychiatra, psycholog i prawnik, wielki humanista, głęboko zaangażowany w sprawy życia społecznego wywarł wielki

wpływ na kształt Zakładu. Był to człowiek o wielkim charakterze, zaangażowany w sprawy innych ludzi.

Następnym takim czynnikiem jest usytuowanie organizacyjne placówki. Zakład Kryminologii był usytuowany w Polskiej Akademii Nauk, co stwarzało pewną niezależność od instytucji rządowych zajmujących się przestępczością (np. od wymiaru sprawiedliwości) i co umożliwiało koncentrowanie się wyłącznie na zadaniach badawczych, bez realizowania funkcji dydaktycznych. Zakład Kryminologii był przez pewien czas jedyną kryminologiczną placówką badawczą w Polsce, ponieważ dopiero od lat sześćdziesiątych zaczęły się rozwijać inne placówki stawiające sobie podobne cele.

Kształt placówki naukowej wyznacza również stan nauki światowej, występujące w niej tendencje i poglądy. W początkowych latach pracy Zakładu brak było literatury zagranicznej. W latach sześćdziesiątych otrzymaliśmy komplet dzieł Gluecków od pani Eleonory Glueck, której matka pochodziła z Polski. Od lat sześćdziesiątych zaczęły się, bardzo rzadkie co prawda, wyjazdy pojedynczych osób za granicę. Z wyjazdów tych przywożono ciężkie paki otrzymanych publikacji. Mimo tych trudności kształt kryminologii polskiej nie odbiegał od tego, co robiono za granicą. Jeśli patrzymy z obecnej perspektywy na pewne luki tematyczne, to poza niektórymi z nich, wynikającymi wyraźnie z ograniczeń politycznych, wydaje się, że podobne luki występowały i w ówczesnej kryminologii zachodniej (brak problematyki ofiary, brak badań nad wymiarem sprawiedliwości itp.). Metody naszych badań nie różniły się też od metod stosowanych w badaniach zagranicznych. Wspomnieć może warto, że w Zakładzie zjawiali się i odbywali staż kryminologowie z różnych krajów socjalistycznych (z Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji). Od lat siedemdziesiątych odbywano wspólne konferencje z kryminologami zachodnimi, a od lat dziewięćdziesiątych prowadzone są wspólne badania.

Na profil badawczy placówki naukowej wywierają niewątpliwie wpływ istniejące w kraju potrzeby społeczne. Zakład Kryminologii starał się reagować na te potrzeby żywo, podejmując badania, które miały odpowiedzieć na szczególnie ważne dla praktyki pytania.

Ogólna charakterystyka prowadzonych badań i stosowanych metod

Problematyka badawcza miała szeroki zakres — starano się dać diagnozę istniejącej sytuacji w zakresie przestępczości, badać różne ważne problemy. Główny jej nurt stanowiły pogłębione badania indywidualne, w których problemy przestępczości i jej uwarunkowań ujawniały się w indywidualnych losach ludzkich. Były to badania bardzo pracochłonne i czasochłonne, obejmujące indywidualne kontakty z osobami badanymi i ich otoczeniem, kontakty powtarzające się kilkakrotnie w pewnych, kilkuletnich nawet odstępach czasu. U podstaw takiej koncepcji badań leżał pogląd, że przestępstwo nie może być rozpatrywane w oderwaniu od sprawcy i od środowiska, w którym on żyje, że sprawca nie powinien być ujmowany statycznie, w jakimś jednym tylko konkretnym momencie czasowym, ale w rozwoju,

na tle kolei jego życia, z uwzględnieniem kolejności następujących po sobie zdarzeń i zachowań. Zakładano, że takie dopiero podejście pozwala na ujawnienie procesów prowadzących do popełnienia przestępstwa i na ocenę skuteczności podejmowanych środków. Są to badania bardzo trudne nie tylko dlatego, że trudny jest etap zbierania danych i konieczność przeprowadzania kilkakrotnych badań katamnestycznych, ale dlatego, że nie jest sprawą prostą opracowanie tak bogatego i różnorodnego materiału.

W wynikach tych badań ujawniano wiele współwystępujących ze sobą w różnych konfiguracjach problemów. Niektóre z nich (np. przemoc w rodzinie czy rodzina z problemem alkoholowym) znajdują się obecnie w centrum uwagi i są badane jako oddzielne problemy, w oderwaniu jakby od jednostek, których one dotyczą. Nasuwa się pytanie, czy nie jest prostsze takie właśnie badanie problemów a nie – jednostek, w których życiu one występują. Oczywiście oba typy badań są uprawnione i oba typy badań prowadzono w Zakładzie Kryminologii. Badanie jednostek może mieć znaczenie sondażowe, eksploracyjne w sytuacji, gdy nie ma się dobrego rozeznania w istniejących problemach. Badania jednostek ukazują współwystępowanie tych problemów, pokazują ich znaczenie dla konkretnego człowieka i dla zagadnienia przestępczości. Ten typ badań jest aktualnie zupełnie nieobecny w naszej kryminologii.

Badania, o których mowa, miały charakter interdyscyplinarny – koncepcja badań obejmowała problematykę z zakresu różnych dyscyplin. Różne dyscypliny reprezentowali pracownicy i współpracownicy Zakładu, biorący udział w badaniach. Uwzględniano w nich problematykę socjologiczną, psychologiczną, pedagogiczną, prawną i medyczną. Problematyka medyczna (obecnie prawie nieobecna w badaniach kryminologicznych) była uważana za istotną ze względu na potrzebę jej uwzględniania w profilaktyce, jak i przy planowaniu środków oddziaływania, które powinny brać pod uwagę psychopatologiczne aspekty wykołajenia społecznego (takie np. jak zaburzenia osobowości czy uzależnienia). W okresie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ważne pytanie stawiane przed naszą kryminologią (podobnie jak i przed kryminologią zagraniczną) dotyczyło związku między nieprzystosowaniem społecznym a przebytymi uszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego.

Prace Zakładu nastawione były przede wszystkim na badania empiryczne, prace nastawione na teoretyczne wyjaśnienie przestępczości pojawiły się dopiero w późniejszym okresie (*A. Siemaszko, B. Szamota, A. Kossowska, D. Wójcik*). Ten empiryczny głównie charakter prac wiązał się z uznaniem potrzeby uzyskiwania rzetelnej wiedzy o rzeczywistej sytuacji w zakresie przestępczości i jej uwarunkowań. Zapewne też w początkowym okresie starano się unikać zagrożeń, jakie mogłoby stwarzać dla placówki głoszenie poglądów teoretycznych sprzecznych z panującą ideologią. Profesor Batawia jednakże wyrażał w swoich publikacjach pogląd, że osoba przestępcy i przestępczość są zjawiskami zbyt złożonymi i różnorodnymi, by można je było wyjaśniać przy pomocy jakiejś jednej teorii. Nie jest poza tym tak, by prace czysto empiryczne abstrahowały zupełnie od problematyki teoretycznej. Pewne koncepcje teoretyczne zarysowywały się i w tych badaniach. Jedną z takich

koncepcji było ujmowanie przestępczości dzieci i młodzieży jako objawu zaburzeń procesu ich adaptacji społecznej. Według takiego ujęcia szkodliwość społeczna przestępczości nieletnich tkwiła przede wszystkim w wykołajeniu społecznym nieletnich. Pojęcie nieprzystosowania społecznego stosowano również do niektórych kategorii sprawców dorosłych — wielokrotnych recydywistów. Pozwalało to na spojrzenie na ich przestępczość w kontekście całego zespołu zachowań naruszających normy społeczne i wskazujących na niewywiązywanie się z różnych ról społecznych.

Posługując się różnymi metodami w badaniach indywidualnych, uważano że należy korzystać z różnych źródeł (dane o karalności, akta sądowe, akta więzienne, wywiady, badania psychologiczne, badania lekarskie), zestawiać ze sobą i weryfikować informacje z nich pochodzące. Ważna jest wiarygodność i rzetelność informacji. Powinny one być zbierane przez osoby odpowiednio do tego przygotowane. Podczas badań prowadzonych w schronisku dla nieletnich w Falenicy wypracowywano także model przygotowywania diagnoz dla schronisk dla nieletnich.

Tematyka badań

W tematyce tej zaznacza się koncentrowanie się na rozpoznaniu aktualnej sytuacji w zakresie przestępczości i jej uwarunkowań, uwzględnianie przede wszystkim przestępczości pospolitej.

Badania obejmowały następujące tematy:

- 1) diagnozę sytuacji w Polsce pod względem przestępczości,
- 2) zagadnienie przestępczości nieletnich,
- 3) recydywę,
- 4) problematykę alkoholizmu,
- 5) inne związane z przestępczością problemy.

1. Mówiłam o tym, że w pracach Zakładu dominował nurt kryminologii klinicznej. Od samego początku działalności Zakładu przywiązywano jednak dużą wagę do diagnozy sytuacji w zakresie przestępczości w Polsce.

a) Już w I tomie „Archiwum Kryminologii” znalazła się charakterystyka przestępczości w Polsce w latach 1954–1958 opracowana na podstawie statystyki milicyjnej (*J. Jasiński, E. Syzduł*). Była to pierwsza z cyklu prac charakteryzujących przestępczość w Polsce — jej rozmiary, dynamikę i strukturę, a w późniejszym okresie także i wymierzane kary. Zaznaczyć trzeba, że publikowanie danych statystycznych (obejmujących zwłaszcza liczby bezwzględne) było czymś w krajach socjalistycznych unikalnym, a także, że w omawianych tu publikacjach zapoznawano czytelników nie tylko z danymi statystycznymi ale i z krytyczną ich oceną, z ograniczeniami, jakie łączą się z korzystaniem ze statystyki. W późniejszym okresie — w latach osiemdziesiątych — ta diagnoza, oparta na danych ze statystyki milicyjnej i statystyki sądowej, obejmuje również problemy polityki karnej (*J. Jasiński, I. Rzeplińska*).

b) Prace Zakładu dostarczały charakterystyki poszczególnych kategorii przestępstw i ich sprawców. Były to badania poświęcone takim przestępstwom jak rozbój

(D. Wójcik), zabójstwo (H. Janowska), przestępstwa o charakterze chuligańskim (Z. Ostrihanska, B. Szamota, D. Wójcik), przestępstwa przeciwko rodzinie, a ostatnio – przestępstwo kradzieży z włamaniem (H. Kolakowska-Przelomiec i in.). Wyniki prowadziły do ważnych dla praktyki wniosków. Warto może wspomnieć, że analiza spraw z art. 184 k.k. ukazała ich złożone, konfliktowe podłoże wymagające wczesnej interwencji psychologicznej i terapeutycznej (poradnictwo rodzinne, leczenie odwykowe) i poszukiwania odpowiednich alternatyw kary pozbawienia wolności. Faktyczny obraz przestępstwa niealimentacji okazał się być bardzo złożony, wymagający myślenia o dekryminalizacji i depenalizacji (H. Kolakowska-Przelomiec).

c) Badano zależność między dynamiką niektórych procesów gospodarczych – głównie urbanizacji i industrializacji – a dynamiką przestępczości. Wyniki okazały się sprzeczne z obiegowymi opiniami (A. Mościskier).

d) Dokonano ekologicznej analizy przestępczości w wielkim mieście, ukazując przede wszystkim zróżnicowany wpływ środowiska wielkomiejskiego na przestępczość, koncentrujący ją i generujący (A. Kossowska).

2) Ważnym tematem prac była przestępczość nieletnich. Jest to zagadnienie ogromnie ważne społecznie – problemy przestępczości nieletnich rzutują bowiem na przestępczość młodocianych i na recydywę osób dorosłych, których proces nieprzystosowania społecznego datuje się często od okresu, gdy byli oni nieletnimi (S. Batawia, H. Kolakowska-Przelomiec, Z. Ostrihanska, J. Krawczyk). Badania nad przestępczością nieletnich dostarczały charakterystyki nieletnich podsądnych, ich środowisk rodzinnych, kariery szkolnej, przebiegu procesu wykołajenia, a także ustalenia, jak wielu spośród nich staje się dorosłymi przestępcami (H. Kolakowska-Przelomiec). Problemowi temu poświęcono wiele badań, którymi objęto ok. 2000 osób, zbadano również 250 grup nieletnich przestępców (A. Pawełczyńska). W późniejszym okresie badania nad przestępczością nieletnich objęły funkcjonowanie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, selekcję, jakiej podlegają nieletni zanim ich sprawy trafią do sądu i selekcję dokonywaną w sądzie rodzinnym (H. Kolakowska-Przelomiec, D. Wójcik). Jako odrębny problem badawczy potraktowano kategorię nieletnich podsądnych mających sprawy w związku z ujawnianiem objawów demoralizacji (H. Kolakowska-Przelomiec, D. Wójcik).

Problem przestępczości nieletnich jest na pewno niedostatecznie uwzględniony w tematyce badawczej współczesnej polskiej kryminologii. Nasza wiedza o nim pochodzi raczej z doniesień prasowych i wypowiedzi polityków niż z rzetelnych badań, które wydają się bardzo potrzebne,

3) Recydywiści są odpowiedzialni za znaczną liczbę przestępstw, w zjawisku recydywy uwiadamia się nieskuteczność stosowanych kar i niewydolność systemu penitencjarnego. Badaniem objęto kilka zbiorowości recydywistów: nieletnich (H. Kolakowska-Przelomiec, Z. Ostrihanska), młodocianych (Z. Baucz-Straszewicz, S. Szelhaus, H. Paszkowska), młodych, wielokrotnych; ogółem badaniami objęto ok. 600 osób. Badania ukazały dużą różnorodność zbiorowości recydywistów, ich wczesny często początek przestępczości, konieczność zwłaszcza rozpatrywania recydywy młodocianych w powiązaniu z ich wczesnym nieprzystosowaniem społecznym, związek recydywy z nadużywaniem alkoholu, społeczny raczej niż antyspołeczny

profil recydywistów, wśród których niewielką tylko część stanowili przestępcy, których można by uznać za niebezpiecznych czy zawodowych (*S. Szelhaus*), brak związku między długością odbytej kary pozbawienia wolności a późniejszą recydywą, fakt, że długoterminowe kary pozbawienia wolności nie były skuteczniejsze od kar krótkoterminowych (*S. Szelhaus*). Badania młodocianych wskazywały na potrzebę odrębnego traktowania sprawców w tym wieku.

Badano również stosowanie i funkcjonowanie środków specjalnych orzekanych wobec recydywistów – ośrodka przystosowania społecznego i nadzoru ochronnego. Analiza tych szeroko stosowanych środków prowadziła do postulatu zrezygnowania z nich i zastąpienia ich przez szeroko świadczoną pomoc postpenitencjarną (*I. Rzeplińska, B. Szamota*).

4) Cały cykl badań poświęcono problematyce alkoholizmu i picia problemowego. Były to badania różnych kategorii osób, w których przestępczości czy wykroczeniach problem ten występował: przymusowo leczeni młodzi alkoholicy (*S. Batawia*), osoby niejednokrotnie zatrzymywane w izbie wytrzeźwień, sprawcy przestępstw i wykroczeń o charakterze chuligańskim (*S. Szelhaus*), recydywiści, których karalność rozpoczęła się późno w związku z postępującym uzależnieniem od alkoholu (*S. Szelhaus*), nieletni sprawcy przestępstw (*J. Krawczyk*). *W badaniach tych ukazywano rolę alkoholu w genezie różnych wykroczeń i przestępstw i dwa różne znaczenia nadmiernego picia: wyprzedza ono nieprzystosowanie społeczne lub też pojawia się u młodych ludzi na tle ich ogólnego wykolejenia społecznego, stymulując jego dalszy rozwój. Badania ukazały również rolę wychowywania się w rodzinie z problemem alkoholowym w genezie i rozwoju nieprzystosowania społecznego.*

Nadużywanie alkoholu przez badane kategorie to fragment masowego zjawiska, jakim jest polski model picia. W latach osiemdziesiątych prowadzone były też badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce (J. Jasiński).

5. Spośród innych związanych z przestępczością problemów wymienić należy przede wszystkim zagadnienie dzieci i młodzieży społecznie nieprzystosowanej. Przeprowadzono szereg badań, które objęły zaniedbane moralnie dzieci z młodszych klas szkół podstawowych (*S. Batawia, M. Klimczak, H. Kolakowska-Przelomiec*), nieprzystosowanych społecznie uczniów starszych klas szkół podstawowych (*Z. Ostrianska, D. Wójcik*), młodzież nie uczącą się i nie pracującą (*S. Batawia, H. Kolakowska-Przelomiec, A. Kossowska, M. Marek, Z. Ostrianska*). Badania te ukazały znaczenie szkoły i nieprzystosowania szkolnego w genezie nieprzystosowania społecznego, przebieg procesu nieprzystosowania społecznego, pojawienie się w jego trakcie przestępczości oraz ingerencji sądowej. Były to badania perspektywne, których zasadniczy etap poprzedzał przestępczość, której rozwój badano na etapach następnych. Miały one przede wszystkim znaczenie dla profilaktyki.

Badaniami objęty został również problem społecznego wykolejenia się młodocianych dziewcząt uprawiających prostytutkę (*M. Jasińska*). Okazały się one być na ogół osobami, u których prostytutka była następstwem długo trwającego procesu narastania trudności w adaptacji społecznej, a ich środowisko domowe było bardzo negatywne. Ponowne podjęcie tego problemu w zmienionych warunkach społecznych kraju wydaje się bardzo pożądane.

Jakkolwiek problematyka penitencjarna nie była przedmiotem badań Zakładu, uwzględniono w nich problem samouszkodzeń dokonywanych przez więźniów-recydywistów wykazujących patologiczne właściwości psychiczne (*S. Batawia, Z. Baucz-Straszewicz*). We wnioskach wskazywano na potrzebę większej opieki psychiatrycznej w zakładach karnych.

Wśród podejmowanych w Zakładzie problemów badawczych kilkakrotnie pojawia się temat, którego sam tytuł brzmi obecnie co najmniej dziwnie – pasożytnictwo społeczne. W badaniach chodziło o rozpoznanie zjawiska, o odpowiedź na pytanie, kim są w rzeczywistości osoby w ten sposób określane. Wyniki doprowadziły do wniosku, że penalizacja osób uchylających się od pracy jest rozwiązaniem całkowicie błędnym (*Z. Ostrihanska, I. Rzeplińska, B. Szamota*).

Inny jeszcze problem stanowiły rodziny wieloprotokowe. Dwukrotnie przeprowadzane badania wykazały, że wśród takich rodzin, znanych różnym terenowym organom i znajdujących się w zasięgu ich działalności, obserwowano w dłuższym okresie czasu pogorszenie sytuacji wychowujących się w nich dzieci (*A. Kossowska*).

Na koniec powiedzieć trzeba o jednym jeszcze temacie: na podstawie literatury zagranicznej opracowany został problem ogromnie ważny dla praktyki – zapobieganie przestępczości (*H. Kolakowska-Przełomiec*).

Wymienione tu krótko niektóre tematy badań i zasygnalizowane wnioski wskazują na szeroki zakres problematyki badawczej. Wyniki zdawały się być przydatne dla racjonalnej polityki społecznej, edukacyjnej i legislacyjnej. Nasuwa się nieodparcie pytanie, czy były one rzeczywiście przydatne, czy znalazły zastosowanie w praktyce? Ogólne odczucie pracowników Zakładu prowadziło do przekonania, że głos ten był i jest mało brany pod uwagę, choć niektóre przyjęte rozwiązania zdają się mówić, że odpowiedź na postawione pytanie nie jest całkowicie negatywna. Jest to problem zbyt poważny, by można go było rozważać w kategoriach jakiegoś konfliktu między badaczami a praktykami, czy jakichś wzajemnych pretensji. Faktem jest, że badania naukowe mogą dostarczyć informacji niezbędnych dla podejmowania racjonalnych działań, a brak porozumienia między nauką a praktyką jest wielkim marnotrawstwem. Doniosłym zadaniem, przed którym stoi obecnie nasza kryminologia, jest – jak myślę – większe zrozumienie i lepsze porozumienie między nauką a praktyką.

Powiem jeszcze na koniec o szkoleniu pracowników, bowiem przygotowanie kadr naukowych jest ważnym zadaniem placówki naukowej. Liczba pracowników naukowych Zakładu wahała się cały czas od 6 do 8 osób. W początkowym okresie działalności Zakładu do udziału w badaniach garnęło się wielu młodych absolwentów. Magnesem nie były względy materialne ani bardzo problematyczne perspektywy zrobienia kariery, ale szansa na robienie czegoś sensownego pod kierunkiem osoby, którą darzyło się szacunkiem. Jest tu wyraźna różnica w porównaniu z brakiem takiego zainteresowania obecnie, u współczesnych absolwentów, szukających pośpiesznie swego miejsca w życiu, a inne konkurencyjne miejsca są dla nich bardziej atrakcyjne niż praca naukowa. Jest to obecnie bardzo ważny problem przyszłości dyscypliny, która nie będzie rozwijać się bez odpowiedniej polityki naukowej, kadrowej i finansowej. W początkowym okresie szkolenie pracowników

naukowych odbywało się poprzez ich osobisty udział w prowadzonych badaniach i wspólne omawianie problemów na cotygodniowych zebraniach. Założeniem było, iż aktywny osobisty udział w badaniach pozwala na dostrzeżenie całej żywej problematyki łączącej się z danym zagadnieniem. Na początku lat siedemdziesiątych w Instytucie Nauk Prawnych zostało zorganizowane studium doktoranckie, mające również sekcję kryminologiczną. Prace doktorskie obroniło 13 doktorantów. Niektórzy spośród nich są obecnie profesorami w różnych placówkach naukowych w Polsce.

* * *

Pracownikami naukowymi Zakładu Kryminologii w różnych okresach tych 40 lat byli:

prof. dr hab. Stanisław Batawia
dr Zofia Baucz-Straszewicz
dr Halina Janowska
prof. dr hab. Jerzy Jasiński
dr Maria Klimczak
prof. dr hab. Helena Kołakowska-Przełomiec
doc. dr hab. Anna Kossowska
dr Jacek Krawczyk
mgr Małgorzata Małaszewska
dr Andrzej Mościskier
prof. dr hab. Zofia Ostrihanska
dr Hanna Paszkowska
dr Irena Rzeplińska
dr Barbara Szamota-Saeki
doc. dr hab. Stanisław Szelhaus
prof. dr hab. Dobrochna Wójcik

Prof. dr hab. Adam Strzembosz

Kryminologia a stanowienie prawa

1. Zarysowany w ten sposób temat wystąpienia może skłaniać zarówno do ogólnych rozważań nad znaczeniem kryminologii dla rozwiązań legislacyjnych w zakresie profilaktyki i zwalczania przestępczości, jak i do bardziej konkretnego przedstawienia wpływu określonych prac kryminologicznych na powstające w tym czasie ustawodawstwo. Wybieram tę drugą możliwość. Przemawia za tym 40-lecie działalności Zakładu Kryminologii INP PAN kierowanego, niemal aż do śmierci, przez prof. dr Stanisława Batawię, a następnie przez Stanisława Szelhausa, Jerzego Jasińskiego, Zofię Ostrianską i Dobrochnę Wójcik. Prace tego Zakładu od 1960 r., a więc od 36 lat są publikowane w „Archiwum Kryminologii”, które jest wizytówką dorobku Zakładu Kryminologii. Mamy więc zamkniętą liczbę publikacji kryminologicznych i zamknięty okres, w którym prawo ulegało różnorodnym modyfikacjom.

Oczywiście wpływ prac naukowych na działalność ustawodawczą jest najczęściej pośredni, nieraz zupełnie nieuchwytny. Jak bowiem wykazać oddziaływanie opracowań pokazujących złożoność zjawisk, tak często w opinii publicznej, a także dziennikarstwie ujmowanych jednostronnie, od strony głównie emocjonalnej, na zmianę ich rozumienia przez ustawodawcę na skutek poznania złożoności zjawiska, zarówno co do jego przyczyn, jak i zróżnicowania samych zachowań odbiegających od tego, co się uznaje w danym miejsc i czasie za normalne.

Trzeba byłoby bowiem zbadać jak publikacje w „Archiwum”, mającym przecież nielicznych czytelników, poprzez bardziej popularne syntetyczne sprawozdania z badań ogłoszone w szerzej czytanej prasie prawniczej i innej wpływają na przekonania tych, którzy wywierają realny wpływ na proces stanowienia prawa. Zadanie takie wymagałoby zresztą całego obszernego studium, właściwie niewykonalnego w obecnych warunkach ze względu na trudności metodologiczne i koszty.

Jestem zatem zmuszony do bardzo uproszczonej próby wywiązania się z zadania, które na mnie nałożyli organizatorzy konferencji.

2. Zanim przejdę do sformułowania kilku stwierdzeń pragnę najpierw dokonać klasyfikacji prac ogłoszonych w „Archiwum Kryminologii”, właśnie z punktu widzenia ich potencjalnego wpływu na czytelnika zaangażowanego w stanowienie prawa.

Najpierw trzeba tu wymienić studia podstawowe dla określenia liczbowego zachowań kwalifikowanych przez obowiązujące w tym czasie prawo jako przestęp-

cze, a także pokazania kierunku zmian (malenie, wzrost) w zakresie przestępczości nieletnich, młodocianych i dorosłych — w korelacji ze strukturą przestępczości i miejscem popełnienia przestępstw. Tej analizie (*J. Jasiński, E. Syzduł, A. Mościskier*), w zakresie nasilenia przestępczości odpowiadała analiza reakcji na nią organów służących ściganiu przestępczości i wymierzeniu sprawiedliwości karnej (*J. Jasiński, T. Szymanowski*). Badanie odsetka spraw z różnych powodów umorzonych, także warunkowo i tych, w których doszło do wymiaru kar, tak zróżnicowanych, jak na to pozwalało prawo karne, umożliwiało nie tylko ocenę adekwatności (lub jej braku) stosowanych środków do czynów sprawców przestępstw, ale porównawcze zbadanie nasilenia przestępczości i reakcji na nią do tego, co się dzieje w innych krajach i działo się w Polsce w mniej lub bardziej odległej przeszłości. Badania te wskazały na ogromną punitivność polskiego prawa karnego (*J. Jasiński*).

Drugi kierunek badań, licznie tutaj reprezentowany, to badania nad powrotnością do przestępczości: nieletnich, młodocianych i dorosłych przestępców (*S. Batawia, J. Jasiński, Z. Ostrianska, A. Strzembosz, S. Szelhaus, T. Szymanowski i inni*), przy czym powrotność tę rozpatrywano w korelacji z osobowością, wcześniejszą przestępczością i jej początkiem, innymi cechami niedostosowania społecznego, środowiskiem i — co ważne — stosowanymi środkami wychowawczymi, poprawczymi i karnymi.

Badania nad szerszymi determinantami (o charakterze statystycznym, a nie indywidualnym, wtedy bowiem można mówić tylko o prawdopodobieństwie określonych zachowań) przestępczości, takimi jak wielkie migracje powojenne i migracje ze wsi i miasteczek do miast i ośrodków przemysłowych w wyniku urbanizacji i industrializacji (*A. Mościskier, A. Kossowska, J. Jasiński*) wywołujących ruchliwość „poziomą” i „pionową” ujawniły przejściowość wpływu tych czynników na przestępczość i ich znaczenie w zależności od poziomu cywilizacyjnego danego regionu, a także sposoby łagodzenia negatywnych skutków tych szybkich zmian społecznych.

Następna grupa badań dotyczyła już nie bezpośrednio przestępczości, a innych zjawisk patologicznych ściśle z nią skorelowanych, jak: alkoholizm, narkomania, pozostawanie poza nauką i pracą.

Na tle tych badań, a także w powiązaniu z wieloma innymi, próbowano wreszcie skonstruować, poprawić lub sklasyfikować teorie wyjaśniające zjawisko niedostosowania się części obywateli do społecznych oczekiwań (*A. Kossowska, K. Krajewski, A. Siemaszko*).

Wszystkie te prace sprzeciwiały się uproszczonej wizji człowieka będącego sprawcą czynów karalnych, pokazywały, że społeczeństwo ma też swój udział w tworzeniu przestępców, chociaż nie wyłącza przez to ich autodeterminacji, dowodziły jak niewielki wpływ na ograniczenie przestępczości ma samo jej karanie w oderwaniu od racjonalnej polityki społecznej i gospodarczej, nie mówiąc już o akcji oświatowej czy lecznictwie, wskazywały jak ważne jest poznanie przestępcy, jakie czynniki w jego życiu są szczególnie prognostyczne itp. Wpływ tych badań na ustawodawstwo — można to stwierdzić z całą stanowczością — aż do 1989 r. był jednak niewielki, a w wielu wypadkach — żaden.

Badania Zakładu Kryminologii, wprowadzie tolerowane, kontrastowały przede wszystkim zdecydowanie z nastawieniem państwa totalitarnego, które z natury rzeczy miało tendencję do przenoszenia metod stosowanych wobec całego społeczeństwa na grupy naruszające prawo karne i to bynajmniej nie z pobudek ideowych. Stąd brała się wiara w skuteczność surowej kary, zakłamaną „resocjalizacją” ukaranego w systemie dyscyplinarno-izolacyjnym, znaczenie prewencji ogólnej – traktującej oskarżonego jako narzędzie do odstraszania potencjalnych przestępców, odchodzące od zasad sprawiedliwości karnej mnożenie środków karnych i o charakterze zabezpieczającym.

W tych warunkach udawało się jedynie, powołując się na badania, nie dopuścić do realizacji pewnych projektów, np. odnośnie nieletnich (odstąpienie od powołania komisji, modyfikacja pierwotnej treści art. 9 § 2 k.k.) lub spowodować odłożenie w czasie niektórych pomysłów (np. odnośnie tzw. pasożytów społecznych), ale nie zapobiegło to wprowadzeniu niezwykle restrykcyjnych środków wobec recydywistów i związaniu rąk sędziów przez znaczne podniesienie dolnych progów kary za wiele przestępstw w kodeksie karnym z 1969 r., wejściu w życie opłakanej w skutkach i haniebnej w płaszczyźnie moralnej tzw. ustawy majowej, ustawy o spekulacji itd., mimo, że opór środowisk naukowych, przynajmniej w tych dwóch ostatnich przypadkach, był wyjątkowo jednolity.

Wynikało to zarówno z tego, jakie grupy nacisku i jakie organizacje decydowały o kierunku prac ustawodawczych. Odpowiedź – w ślad za Stefanem Kisielewskim – „rządy ciemniaków”, to odpowiedź w dużej mierze trafna, ale równocześnie bardzo zawężona i uproszczona.

Uproszczenie polega na tym, że tak jak złożone jest zjawisko przestępczości, tak samo złożony jest układ władzy politycznej i administracyjnej w państwie totalitarnym. W tym układzie znajdują się również ludzie dobrej woli, wykształceni, starający się uwzględniać wnioski płynące z niezależnych badań naukowych. Stąd w okresie rządów totalitarnych były podejmowane różne eksperymenty, a także próbowano dostosować prawo do wymagań racjonalnego działania profilaktycznego i resocjalizacyjnego (np. w stosunku do nieletnich, a także – w mniejszym stopniu – w więziennictwie), ale odbywało to się na niższym poziomie regulacji prawnych. Natomiast równocześnie zwyciężyła prymitywna tendencja do walki ze zjawiskami uwarunkowanymi systemem gospodarczym (nakazowo-rozdzielczym), jak np. ze słynną spekulacją lub różnymi formami zaboru mienia społecznego i niegospodarnością jedynie przy pomocy bezwzględnej represji, której efektem było produkowanie osobników wykolejonych społecznie, uniemożliwienie zachowania ludzkich warunków w więzieniach, tworzenie postaw agresywnych ze strony skazanych, jawnie potraktowanych w sposób krzywdzący, nieadekwatny do ich rzeczywistej winy. Wystarczy tu powołać się na ustawę z dnia 25 września 1981 r. o zwalczaniu spekulacji (Dz.U. Nr 36, poz. 243) albo na słynną ustawę z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej (Dz.U. Nr 23, poz. 101). To były rzeczywiście ustawy „ciemniaków”, z punktu widzenia ich społecznych efektów, ale wcale nie „ciemne”, gdy wziąć pod uwagę próby znalezienia kozła ofiarnego, na którego należało zrzucić odpowiedzialność za niedobory towarów i kolejki przed sklepami, przy całkiem niesocjalistycznym stylu życia rządzącej części społeczeństwa.

Względnie niskie nasilenie przestępczości w stosunku do innych krajów europejskich i względnie niegroźna struktura przestępczości, wykazywana w badaniach Zakładu Kryminologii, mimo wysokiego odsetka recydywistów, nie uzasadniała przecież tak drastycznej i chaotycznej walki z tym zjawiskiem, przy braku wysiłków w kierunku usuwania źródeł zachowań przestępczych.

Równie sprzeczna z wynikami badań była ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy (Dz.U. Nr 35, poz. 229). Jej wejście w życie spowodowało podjęcie przez Zakład Kryminologii całej serii badań, które nie okazały się nieowocne, ale dopiero po przełomie z 1989 r.

Niemniej pod koniec dyktatorskich rządów ujawniły się i jakieś „światła w tunelu”. Takim rozsądnym światełkiem była ustawa z dnia 17 czerwca 1988 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach (Dz.U. Nr 20, poz. 135), która umożliwiała wcześniejsze warunkowe zwolnienie z zakładu karnego osób wcześniej nie karanych, skazanych za przestępstwa nieumyślne, młodocianych, sprawujących pieczę nad dzieckiem do lat 15, kobiet po 60 i mężczyzn po 65 roku życia.

Nie potrafię powiedzieć w jakim stopniu było to efektem prac kryminologicznych i nacisków przedstawicieli nauki, pragnących w ten sposób stępić ostrze represji karnej, a w jakim przepelnienia zakładów karnych w wyniku działania „ustawy majowej”

3. Wyniki badań naukowych mogły być szerzej uwzględnione dopiero po przełomie z czerwca 1989 r. Nieracjonalność obowiązującego prawa karnego rzucała się w oczy, a mimo przygotowania w latach 1980–1981 nowych projektów kodeksów karnych – było jasne, że dopiero po żmudnym ich dopracowaniu będą mogły trafić do Sejmu. Stąd stosunkowo szeroka nowelizacja kodeksu karnego z 1969 r. dokonana przy pomocy ustawy z dnia 23 lutego 1990 r. o zmianie kodeksu karnego i niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 14, poz. 4).

Projekt ministerialny tej ustawy, stosunkowo wąski, został znacznie rozszerzony z inicjatywy samego parlamentu, na którego stanowisko istotny wpływ mieli profesorowie prawa karnego (np. senator Alicja Grześkowiak). Idąc w ślad za krytyką obowiązującego ustawodawstwa jako zbyt punitynnego, wiążącego ręce sędziom wysokimi dolnymi progami kary, uprzywilejowującego tzw. mienie społeczne, wprowadzającego środki izolacyjne już po wykonaniu kary – dokonano szeregu istotnych zmian.

Należy tu wymienić zlikwidowanie nadzoru ochronnego i ośrodka przystosowania społecznego scharakteryzowanego w badaniach I. Rzeplińskiej i B. Szamoty (1982 i 1983 r.), zagarnięcia mienia społecznego kwalifikowanego przez jego wielką wartość, z dolnym progiem kary 8 lat pozbawienia wolności, a górnym 25 lat pozbawienia wolności (art. 135 k.k.), a nawet w postaci kary śmierci (art. 134 k.k.), zrównanie sankcji za zabór mienia indywidualnego i społecznego, obniżenie niektórych dolnych progów kary i wreszcie likwidację kary dodatkowej w postaci konfiskaty mienia (*I. Rzeplińska*).

Trudno wprawdzie wymierzyć wpływ badań kryminologicznych na te zmiany, gdyż krytyczny pogląd na temat karania śmiercią za przestępstwa gospodarcze,

obligatoryjne wysokie dolne progi kary, konfiskatę całego mienia był powszechny w całej nauce prawa karnego. Niemniej przyczyniły się one także do ugruntowania takich poglądów. To samo można powiedzieć o nowelizacji w 1995 r. art. 60 k.k. znoszącej niezwykle wysokie dolne progi kar pozbawienia wolności, do których orzekania sąd był zobowiązany w wypadku skazywania recydywistów objętych tym przepisem (zob. ustawa z 12 lipca 1995 r. o zmianie kodeksu karnego, kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywn i nawiązek w prawie karnym, Dz.U. Nr 95, poz. 475).

Szereg dalszych zmian, zwiększających m.in. nadzór sądowy nad zakładami karnymi, wprowadzonych do kodeksu karnego wykonawczego przez wymienioną ustawę z 1995 r., jak i wcześniejszą ustawę z dnia 23 lutego 1990 r. o zmianie kodeksu karnego wykonawczego (Dz.U. Nr 14, poz. 85), również korespondowało z krytyką zakładów karnych jako typowych zakładów totalnych, pozbawiających więźniów prawa do sądowej ochrony swych praw. Stosowane wobec nich dolegliwości znacznie wykraczały poza niezbędny, chociaż zhumanizowany, odwet, a resocjalizacja polegała na tresurze opartej na represji i manipulacji (*M. Porowski, A. Rzepliński, T. Szymanowski*).

Jak już wspomniałem, jeszcze przed uchwaleniem ustawy z 1982 r. o „pasożytnictwie społecznym”, a szczególnie intensywnie po jej wejściu w życie, w Zakładzie Kryminologii zajmowano się charakterystyką „pasożytów” oraz przyczynami pozostawania poza nauką i pracą (*A. Kossowska, Z. Ostrihanska, I. Rzeplińska, H. Kolakowska-Przełomiec, M. Marek, R. Rozeńska, R. Przybyś, J. Szemburska*), a także zbędnością przyjętych rozwiązań (*B. Szamota*).

Wyniki były druzgocące, ale do 1989 r. nie zostały przez autorów ustawy „zauważone”. Natomiast zaraz po „przełomie”, właśnie w oparciu o nie, udało się szybko uchylić całą ustawę. Wpływ badań na ustawodawstwo był tu szczególnie jednoznaczny.

Czy powyższe zmiany ustawodawcze wyczerpują wyniki badań Zakładu Kryminologii nadające się do przełożenia na projekty ustaw i aktów niższego rzędu. Z pewnością nie i to z wielu powodów. Można ten stan rzeczy tłumaczyć zarówno brakiem uchwalenia nowej kodyfikacji karnej, przygotowanej zresztą z dużym udziałem niektórych autorów badań publikowanych w „Archiwum Kryminologii” (*T. Szymanowski, J. Jasiński, I. Rzeplińska, Z. Ostrihanska*), zmianami w zakresie samej przestępczości dezaktualizującymi niektóre badania sprzed wielu lat, naciskiem opinii publicznej będącej przeciwko zniesieniu kary śmierci (wprowadzono jednak moratorium na jej wykonywanie), większą racjonalizację kar ze strony sądów uwolnionych spod administracyjnego nacisku w kierunku zaostreżenia represji karnej.

W dyskusji zostanie ujawnionych wiele innych przyczyn. Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na mechanizmy zwiększające wpływ badań kryminologicznych na prawo.

„Ustawodawcy” nadal nie czytają „Archiwum Kryminologii”, ale czytają np. „Rzeczpospolitą”. Stąd tak wielkie znaczenie popularyzacji nauki przez prasę codzienną i tygodniową.

Zniesienie politycznych barier eliminujących z procesu legislacyjnego niedyspozycyjnych naukowców umożliwia wykorzystanie wiedzy nabytej w wyniku wieloletnich badań i analiz w komisjach kodyfikacyjnych i ekspertyzach dla Sejmu i Senatu. Warto też tworzyć lobbing dla wyników badań poprzez informowanie, w przystępnej formie, o wnioskach z nich płynących – posłów, senatorów i partię polityczne. Jest to niezbędne w państwie posługującym się procedurami demokratycznymi. Należy wierzyć, że okaże się efektywne.

Głosy w dyskusji

Prof. dr hab. Leon Tyszkiewicz

Obchody 40-lecia Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk są okazją do zastanowienia się nad stosunkiem poglądów Profesora Stanisława Batawii, twórcy tego Zakładu i jego długoletniego kierownika, a także inspiratora tej grupy badaczy, która zasługuje na miano szkoły Batawii, do tego, co przyniosła ewolucja kryminologii w późniejszych czasach.

Nie wchodząc w szczegóły jakiejś periodyzacji rozwoju kryminologii w XX wieku przyjmuję, iż – tak jak i w wielu innych dyscyplinach – około lat sześćdziesiątych tego stulecia nastąpiło w kryminologii przesilenie, którego znamieną cechą było zakwestionowanie paradygmatu pozytywistycznego i poszukiwanie nowego paradygmatu, co – zgodnie ze schematem T. Kuhna – nie obyło się bez pewnych wstrząsów rewolucyjnych.

Wtedy powstała wywodząca się z interakcjonizmu kryminologia reakcji społecznej, która wskazywała na rolę społeczeństwa w kreowaniu dewiacji i jej utrwalaniu przez etykietowanie. Pojawiła się kryminologia radykalna inspirowana częściowo przez pewne idee marksizmu, która dopatrywała się patologii nie w przestępcy tylko w negatywnie funkcjonującym społeczeństwie. W końcu nabrał pewnego rozmachu nurt już wcześniej kiełkujący, w ramach którego zaczęto typowo kryminologiczną problematykę badać na gruncie innych przesłanek niż dotąd.

Próbując zdiagnozować te zmiany trzeba sięgnąć do postpozytywistycznej filozofii nauki, która głosi m.in., iż nie jest możliwe prowadzenie badań empirycznych bez jakichś założeń teoretycznych. Pozytywistom wydawało się akurat przeciwnie, że punktem wyjścia w badaniach naukowych są tylko fakty i tylko na nich mogą być oparte teorie będące generalizacją tego, co w faktach stwierdzono. Przyjmując pozytywistyczny punkt widzenia należało szukać najogólniejszych założeń paradygmatu pozytywistycznego i owego nowego paradygmatu w kryminologii. Nie powinno być specjalnych wątpliwości, że te założenia tkwią w odmiennych wizjach człowieka.

Dla paradygmatu pozytywistycznego charakterystyczny był obraz człowieka deterministyczny i pasywny. E. Ferri, ojciec duchowy pozytywizmu w kryminologii, był zagorzałym zwolennikiem determinizmu i zwalczał namiętnie koncepcję wolnej woli. Choć idee włoskiej szkoły pozytywnej poddano ostrej krytyce, kryminologia pozytywistyczna zachowała deterministyczny pogląd na etiologię kryminalną i do końca poszukiwała przyczyn przestępczości, z czym jednak — jak wiadomo — były poważne trudności.

Zwolennicy nowego paradygmatu w naukach behawioralnych z pewnym oporem wskazywali na wizję człowieka, którą przyjmowali. Nie byli skorzy do akceptacji idei człowieka w pewnym zakresie wolnego, gdyż komplikuje to bardzo pracę badawczą i znacznie ogranicza perspektywy sukcesu. Tymczasem podchodząc do spraw ludzkich realistycznie trzeba uznać, iż człowiek jest obdarzony pewną dozą wolności, dysponuje jakimś luzem decyzyjnym, wybiera między różnymi ewentualnościami. Taka koncepcja człowieka wybierającego (*homo eligens*), choć bliższa rzeczywistości, a także bliższa rozpowszechnionej ideologii liberalizmu, nie sprzyja tak pociągającym naukowców analizom przyczynowym i wymaga dość znacznej zmiany programu badań, idącej w kierunku wzmoczonego indywidualizmu i subiektywizmu, przy jednocześnie zmniejszonej szansie na odkrycie bardzo wyraźnych prawidłowości, choć wcale nie są one wykluczone. W tym kierunku zmierza kryminologia, którą można nazwać „humanistyczną” i której charakterystykę miałem okazję przedstawić gdzie indziej.

Przejdźmy teraz do poglądów prof. S. Batawii. Nie tu miejsce — oczywiście — na prezentowanie jego bogatego dorobku naukowego. Uczyniła to już kompetentnie prof. Zofia Ostrihanska. Musimy jedynie zwrócić uwagę na pewne cechy tego dorobku ważne dla rozpatrywanej kwestii.

Nie ulega wątpliwości, że twórczość prof. S. Batawii prawie całkowicie przypada na okres panowania w kryminologii paradygmatu pozytywistycznego. Powstaje jednak pytanie, czy akceptował on w całej rozciągłości ten paradygmat? Z dużą pewnością można powiedzieć, że stosował się on do metodologicznych postulatów pozytywizmu wykazując wielką dbałość o poprawność stosowanych metod i technik badawczych. Preferował propagowaną przez pozytywistów metodę indukcyjną postulując, by „prace nad etiologią kryminalną odbywały się (...) na gruncie systematycznych masowych badań nad poszczególnymi przestępcami”. Uzyskiwane wyniki były generalizacjami poczynionych na większym materiale badawczym ustaleń i obserwacji. Nie stosował, lansowanej w okresie postpozytywistycznym, metody hipotetyczno-dedukcyjnej, w której wychodzi się od hipotez czy teorii i następnie je same, bądź płynące z nich logiczne konsekwencje konfrontuje z faktami.

Prof. S. Batawia unikał deklaracji teoretycznych, stąd trudno powiedzieć, czy przyjmował również założenia typowe dla pozytywistów. Jego wypowiedź, że „bezpowrotnie minął już ten okres w nauce, kiedy rozwiązywano wszystkie kwestie na gruncie koncepcji wolnej woli, abstrakcyjnych pojęć o moralności i złych instynktach, kiedy empiryzm musiał walczyć o prawo obywatelstwa jako metoda poznania naukowego, a stosunek zjawisk psychicznych do procesów fizjologicznych rozpatrywany był tylko ogólnie z punktu widzenia paralelizmu psychofizycznego lub

wzajemnego oddziaływania”, interpretowana ściśle, jak również jego krytyka szkoły klasycznej w prawie karnym, nie dają podstawy do przyjęcia, iż przyjmował charakterystyczny dla paradygmatu pozytywistycznego naturalizm i determinizm.

Można nawet zaryzykować hipotezę, że odrzucał te założenia stojąc faktycznie, choć milcząco, na gruncie założeń przeciwnych, a więc uznawał specyficzną pozycję człowieka w świecie i jego pewną autonomię w kierowaniu swoim postępowaniem. Świadczyć o tym mogą: jego polemika z poglądami E. Ferriego, którego uważał za przywódcę szkoły pozytywistycznej, krytyka poglądów przyjmujących „anormalność” przestępcy i istnienie wrodzonych skłonności przestępczych, zakwestionowanie zasadności posługiwania się określeniem „przestępca niepoprawny”.

Nie można powiedzieć dziś z całą pewnością, czy prof. S. Batawia odniósłby się pozytywnie do tego zespołu idei, które składają się na koncepcję kryminologii zwanej „humanistyczną”. Jedno można tylko stanowczo stwierdzić, że jego dorobek nie zawiera żadnego elementu sprzecznego z tą koncepcją. Można nadto dodać, że są też punkty zbieżne – szerokie spojrzenie na bogaty wachlarz czynników kryminogennych, troska o wszechstronne badania indywidualnych przypadków, zainteresowanie badaniami longitudinalnymi, zmierzającymi do odtworzenia życiorysu badanego.

Patrząc na dorobek prof. S. Batawii z punktu widzenia kryminologii humanistycznej należy z naciskiem zauważyć, że wchłania ona go w całości, przy czym uważam, że bez takich badań i im podobnych nie mogłaby w ogóle powstać, bowiem warunkiem jej pojawienia się było wyczerpanie się pomysłów w zakresie wynajdywania nowych, dotąd nie zbadanych czynników kryminogennych.

Prof. dr hab. Krystyna Ostrowska

Moja wypowiedź będzie z pozycji badacza poszukującego przede wszystkim psychologicznych, a więc tkwiących w osobie sprawcy, czynników warunkujących zachowania przestępcze.

Wypowiedź ta sprowadzi się w gruncie rzeczy do postawienia pytań, a nie udzielenia na nie odpowiedzi.

Przyjmuję, że kryminologia jest nauką, która opisuje, wyjaśnia oraz przewiduje zachowania przestępcze poszczególnych osób, grup i zbiorowości społecznych, by w konsekwencji formułować teorie przyczyn i programy działań profilaktycznych i resocjalizacyjnych.

Na kanwie tego podzielanego przez wszystkich poglądu o przedmiocie, celu i zadaniach kryminologii, należy zadać pierwsze pytanie: w jakim miejscu rozwoju naszej dyscypliny naukowej się znajdujemy? Jaki jest stopień opisu, wyjaśniania, przewidywania i modyfikowania zjawiska przestępczości? Nikt z nas nie ma wątpliwości, że kryminologia, podobnie jak inne nauki społeczne, dysponuje ogromną bazą empiryczną, tzn. opisem tego, jak jest. Należy jednak w tym miejscu zadać kolejne pytanie: czy za tą ogromną bazą faktograficzną, fenomenologiczną, nadąża

konstruowanie modeli teoretycznego wyjaśnienia i czy obserwujemy w kryminologii wykorzystywanie nowych, udoskonalonych form przetwarzania otrzymywanych informacji cząstkowych w kierunku ich wzajemnego integrowania i budowania całościowego modelu wyjaśniającego. Wszyscy, jak tu jesteśmy, podzielamy pogląd, że przyczyny zachowań przestępczych i dewiacyjnych tkwią w samej jednostce, organizacji życia społecznego, procesach zachodzących w sferze gospodarczej politycznej, społecznej, wreszcie w samej konstrukcji prawa, jego percepcji, internalizacji, kontroli. Czy więc istniejące modele wyjaśniania przestępczości, o ile są, uwzględniają te najważniejsze obszary: osobowość sprawcy, sytuację społeczną, stanowienie i funkcjonowanie prawa. Wydaje się, że w tej materii jest wiele do zrobienia. I może nawet nie chodzi o nowe długofalowe badania, ale o skonsumowanie tych danych, które zostały zebrane i czekają na integrację.

Gdyby jednak nie było zgody, co do korzystania z dotychczasowego materiału empirycznego, to wydaje się, że słusznym jest w nowych badaniach większe, niż dotychczas, korzystanie np. z dorobku psychologii społecznej i psychologii reklamy. Szczególną uwagę należałoby poświęcić teoriom funkcjonowania małych grup, manipulacji, facylitacji społecznej, postrzegania innych, wpływu środków masowego przekazu. Jest to tym bardziej uzasadnione, że nowe formy przestępczości wydają się być częściej efektem sytuacyjnego działania. Niejednokrotnie jest to działanie doskonale zaplanowane, zarówno jako „cel sam w sobie”, jak i środek prowadzący do osiągnięcia zamierzonego wyraźnego celu. Obserwowane nowe formy przestępczości nie są już „sposobem” zaspokajania ważnych życiowo potrzeb biologicznych, psychicznych czy społecznych, są raczej wybranym stylem życia. Słyszysz się m.in., że nieletni popełniający czyny o dużym ciężarze gatunkowym przeciwko życiu i zdrowiu pochodzą z tzw. dobrych domów. Wygłaszający ten pogląd wskazują, że tradycyjne modele wiążące przestępczość z patologiczną sytuacją rodzinną nie wystarczają do oparcia na nich hipotez o genezie współczesnych form większości przestępstw nieletnich, młodocianych a nawet dorosłych. Psychoanalityczny model wyjaśniania zachowań przestępczych, który zaowocował bardzo wieloma badaniami i koncepcjami dziś wyjaśnia jedynie nieliczne ich przypadki. Nadal jest bardzo pomocny, jako punkt wyjścia do indywidualnej diagnozy i przygotowania jednostkowego programu realizacji. Jest on niewystarczający dla tworzenia systemów profilaktycznych i przewidywania rozwoju zjawisk patologicznych i przestępczych.

Wydaje się, że kryminologia, przynajmniej polska, w małym stopniu wykorzystuje modele osobowości, szczególnie te, które uwzględniają rozwój moralny, religijny i system wartości. Należy zauważyć, że przestępcze zachowanie nie jest jedynie reakcją na docierające do człowieka bodźce od niego samego i otoczenia, jak widział to behawioryzm i psychoanaliza, ale jest przyjmowaniem, a czasami świadomym wyborem, pewnego określonego „stylu życia” (przeciw ludziom, przeciw prawu – dla siebie).

Technizacja wielu dziedzin ludzkiej działalności, szczególnie zastosowanie komputerów, szybkiej elektronicznej sieci przekazywania informacji, wyraźne zwiększenie i ożywienie ruchliwości i mobilności sporych grup społecznych ukazały nowe, jakby mniej znane badaczom, oblicze przestępczości.

W ślad za postępem technicznym i humanistycznym rozwijają się, co prawda, systemy „zabezpieczające” dobra indywidualne i wspólne, ale trzeba przyznać, że również osoby naruszające prawo korzystają z tych zdobyczy i eliminacja naruszeń prawa staje się coraz trudniejsza.

W tym kontekście, niezwykle wyraźnie rysuje się postulat badań nad wewnętrznymi – osobowościowymi regulatorami funkcjonowania społecznego zgodnego z normami prawa i moralności. Na nowo trzeba przeanalizować modele ukazujące czynniki prowadzące do „rozbrajania” lub uniemożliwiania ich uformowania się. Warto zasygnalizować fakt, że nowe podejście do modelu systemów kontroli zewnętrznej i wewnętrznej nie może pomijać dorobku psychologii, socjologii i pedagogiki w zakresie odpowiedzi na pytanie: co ostatecznie decyduje o wyborze kierunku działania człowieka? Jednocześnie konstruowanie nowych modeli wyjaśniających zachowania przestępcze musi być bardziej zintegrowane z filozoficznymi koncepcjami natury człowieka. Współcześnie, zwraca się uwagę, że człowiek jest istotą wybierającą, a proces wybierania i wartościowania leży u podstaw wyboru stylu życia. W poprzednich okresach rozwoju kryminologii badacze analizujący systemy kontroli wewnętrznej i zewnętrznej, niejednokrotnie koncentrowali się wokół zagadnień lęku przed karą, jako dobrego izolatora przestępczości. Dziś wydaje się, że dla człowieka wybierającego i wartościującego, takim izolatorem przed przestępczością staje się system wartości nakierowany na osobowy rozwój człowieka i dobro wspólne.

Rejestr problemów badawczych, które stają dziś przed kryminologią, w jej psychologicznym nurcie poszukiwań jest spory. Wystarczy wymienić takie zagadnienia, jak:

- ocenę „ciemnej liczby” zachowań naruszających normy prawne i moralne w różnych grupach społecznych;
- zależności pomiędzy osobistym naruszeniem norm moralnych i prawnych a liberalizmem czy rygoryzmem moralnym i prawnym;
- ocena stopnia przyzwolenia społecznego na zachowania naruszające normy moralne i prawne i związany z tym poziom przestępczości w danym środowisku społecznym;
- opis nowych form przestępczości nieletnich, młodocianych, dorosłych i ich sytuacyjne i osobowościowe uwarunkowania;
- ocenę prawną, jako izolatora przestępczości;
- ocenę znajomości norm prawnych i moralnych a gotowość do ich naruszenia lub przestrzegania;
- ocenę stopnia ważności internalizacji norm moralnych zawartych w dekalogu przez osoby i instytucje uczestniczące w procesach wychowania i socjalizacji i zależności z nasileniem przestępczości;
- ocenę dotychczasowego podejścia działań realizacyjnego na gruncie: stanowienia prawa, programów oddziaływań w ośrodkach izolacyjnych i wolnościowych;
- nowe formy oddziaływania na sprawców przestępstw w kierunku recydywy i zmiany stylu życia;
- ocenę zależności pomiędzy szacunkiem dla norm prawnych i moralnych

i częstotliwością naruszania a stosunkiem do tych norm dzieci i młodzieży i nasileniem przestępczości nieletnich i młodocianych.

Współczesne badania kryminologiczne, moim zdaniem, winny być badaniami interdyscyplinarnymi sensu stricto. Oznacza to, że zespół specjalistów: psychologów, socjologów, prawników i pedagogów oraz lekarzy – każdy z pozycji swojej dyscypliny – formułowałby pytania badawcze dla rzeczywistości zachowań przestępczych w skali mikro i makro. Efektem tych badań byłby zintegrowany model wyjaśniający i opisujący.

Prof. dr hab. Barbara Kowalska-Ehrlich

Wzrost przestępczości nieletnich jaki obserwujemy już od kilku lat wymaga odpowiedzi na szereg pytań dotyczących polityki sądów rodzinnych wobec tego utrwalającego się procesu. W szczególności chodzi zaś o zbadanie: 1) jak reagują sądy na zmieniającą się przestępczość nieletnich; 2) czy decyzje sądów rodzinnych są adekwatne do zmieniających się sytuacji; 3) czy aktualny system postępowania z nieletnimi jest w stanie sprostować stałą tendencję wzrostową przestępczości nieletnich; 4) w jakim kierunku winny iść zmiany tego systemu.

Analiza danych statystycznych na przestrzeni lat 1984–1995 pozwala stwierdzić, że:

1) Systematycznie rośnie liczba spraw nieletnich kierowanych do sądów. Na przestrzeni 10 lat sądy aktualnie załatwiają aż o prawie półtora raza więcej spraw (1984 – 41.196; 1995 – 103.678) a w ciągu ostatnich 5 lat o ponad połowę.

2) Wzrasta i to dość znacznie liczba spraw o czyny karalne. Rośnie też systematycznie przestępczość nieletnich w wieku 13–16 lat. Dynamika współczynnika na 100 tys. nieletnich wynosi: 1984 r. = 100%, 1995 r. = 125,5%.

3) Sprawy z tytułu przejawów demoralizacji stanowią rocznie około 17%, przy czym ponad 55% są to zachowania przestępcze. Oznacza to, że popełniają je dzieci poniżej 13 roku życia i że liczba ich stale rośnie.

4) Dane ze statystyki policyjnej wskazują na to, że wzrasta liczba czynów karalnych nieletnich popełnianych z użyciem przemocy, w dużych aglomeracjach miejskich, grupowo, pod wpływem alkoholu także przez najmłodszych nieletnich (poniżej 13 lat).

Jak na tym tle przedstawia się procedura sądowa w poszczególnych etapach postępowania?

Generalnie można powiedzieć, że nie występują wyraźne zmiany w pierwszej fazie postępowania, które byłyby odpowiedzią na stwierdzony wzrost spraw nieletnich. Wprawdzie na przestrzeni ostatnich kilku lat nastąpił wzrost liczby spraw kierowanych do postępowania rozpoznawczego o około 4%, to jednak zwiększył się także procent spraw, w których sądy nie podejmowały interwencji (odmowa wszczęcia i umorzenie sprawy). Dotychczasowy udział szkół w tej fazie postępowania był znikomy, obecnie zmniejszył się jeszcze bardziej i występuje w formie szczątkowej.

Należy przypomnieć, że brak interwencji sądowej oznacza w naszym systemie pozostawienie nieletnich poza zasięgiem jakichkolwiek oddziaływań. Nie wykształcono bowiem u nas, mimo uznanych efektów wychowawczych, form „diversion”. Szerokie uznanie dla tej instytucji zaprezentowały przed laty H. Kołakowska-Przełomiec i D. Wójcik w swojej pracy na temat selekcji spraw nieletnich w postępowaniu sądowym.

Zmiany w polityce sądów i to znaczące dotyczą trybu rozpatrywanych spraw.

Coraz mniejsza liczba spraw rozpatrywana jest w postępowaniu poprawczym i tendencja ta jest trwała. Jest ona zgodna z treścią ustawy i rekomendacjami nauki. Środki poprawcze orzekane są wobec stosunkowo małej populacji nieletnich, przy czym dominuje zawieszenie zakładu poprawczego, a umieszczenie w zakładzie poprawczym obejmuje rocznie ponad 600 nieletnich.

Kolejne zmiany dotyczą rodzajów stosowanych środków wychowawczych. Struktura stosowanych środków uległa zmianom, a mianowicie sądy częściej zaczęły sięgać po takie środki jak upomnienie, dozór rodziców oraz zobowiązania do różnego typu zachowań. Ogólnie rzecz ujmując jest to tendencja słuszna, często postulowana w badaniach. Jednakże dość nagły i to ponad dwukrotny wzrost takiego środka jak upomnienie wymagałby badań szczegółowych. Może bowiem wynikać z niewłaściwej selekcji spraw, czy uciekania się do środków nie obciążających służb sądowych. Wiadomo, że aparat kuratorski, mimo ostatnich pozytywnych zmian organizacyjnych, nie jest w stanie sprostać narastającym zadaniom.

Zaznacza się i utrwała niepokojąca tendencja zmniejszania się nadzorów kuratorskich jako samodzielnych środków wychowawczych oraz także poważnie obniża się liczba nieletnich poddawanych oddziaływaniom w ośrodkach kuratorskich.

W świetle podanych na wstępie danych co do przestępczości nieletnich i faktu, że nie nastąpiły żadne poważniejsze zmiany systemu postępowania z nieletnimi uprawione będzie twierdzenie, iż zmiany w polityce orzeczniczej sądów rodzinnych wymuszone zostały przez rzeczywistość społeczną. Wraz ze zwiększającą się liczbą spraw nie uruchomiono nowych rozwiązań. Właściwie ograniczono się do przekształceń systemu kontroli, oczywiście słusznie, jednakże zakres ich realizacji jest ograniczony w konfrontacji z rosnącymi stale potrzebami.

Sądy na falę przestępczości i kierowanych do nich spraw zareagowały adekwatnie do swoich możliwości — zwiększyły środki, które w rzeczywistości najmniej obciążają aparat sądowy. W praktyce oznacza to, że pozostawiają nieletniego poza kontrolą i pomocą. Może to rodzić u wielu poczucie bezkarności wobec ich zachowań dewiacyjnych.

Pilne staje się więc wprowadzenie rozwiązań alternatywnych wobec „drogi sądowej i nasycenie nimi środowisk lokalnych. Postulowane — „diversion”, mediacje, kierowanie nieletnich do grup terapeutycznych, leczniczych itp. w ramach stosowanych środków, wymagają do ich wprowadzenia nie tyle gruntownych zmian rozwiązań prawnych co organizacyjnych.

Działania ze sfery profilaktyki, uprzedzające kierowanie spraw do sądu, na co od lat zwraca się uwagę w badaniach naukowych są nadal istotne.

Na tym tle pojawia się także potrzeba określenia roli sądu, wobec nowych zjawisk. Wstępna analiza prowadzi do wniosku, że jego aktualna rola i możliwości jej realizacji, jako organu służącego ochronie rodziny i dziecka jest ograniczona.

Badania świadomości dorosłych i nieletnich dotyczące problemu mediacji między sprawcą i ofiarą przestępstwa

Założony zakres tego doniesienia stanowi skrótową wersję prezentacji wyników przeprowadzonych badań wśród osób dorosłych i nieletnich odnośnie wprowadzenia mediacji między sprawcą i ofiarą przestępstwa. Na jego użytek, pod pojęciem psychologicznym terminu „świadomość”, rozumiemy, zdolność do oceny własnego zachowania, jego uwarunkowań i konsekwencji, stanowiącego wewnętrzną reprezentację rzeczywistości, wewnętrzny jej obraz i model¹. W tym znaczeniu za Tadeuszem Tomaszewskim przyjmujemy, że świadomość w działalności człowieka spełnia podstawową funkcję orientacyjną, jako stan aktualnie występującego rozumienia i uświadamiania odnośnie pewnego stanu rzeczy².

Celowość podjęcia badań dotyczących poglądów i ocen wobec wdrażanego w fazie eksperymentalnej programu mediacji między nieletnim sprawcą i ofiarą wydaje się nie podlegać dyskusji. Wynika to obecnie również z potrzeby, jak i możliwości wprowadzenia tego rodzaju instytucji, w związku z uchwaleniem trzech nowych kodeksów: karnego, postępowania karnego i karnego wykonawczego. Stwarzają one zręby nowej kodyfikacji karnej i nowego systemu prawa karnego, proponując m.in. tzw. „konsensualny” sposób załatwiania spraw karnych³. Wynika z tego, że gdy okoliczności zdarzenia przestępczego oraz zgoda stron konfliktu, tj. sprawcy i ofiary dochodzą do akceptacji proponowanej im drogi rozstrzygnięcia, może to nastąpić również na drodze mediacji.

Wyniki badań przeprowadzonych przez autora wśród kierowników rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, wśród dyrektorów zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich z terenu całego kraju⁴, jak i wstępna praktyka mediacji eksperymentalnego programu mediacji, dowodzą akceptacji jego założeń⁵.

¹ W. Okoń, *Słownik Pedagogiczny*, Warszawa 1981, s. 308.

² T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa 1977, s. 171.

³ J. Wierchowicz, „Reforma prawa karnego w Polsce” (referat przygotowany na konferencję pracowników rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, zorganizowaną przez Okręgowy Nadzór Pedagogiczny przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu w dniu 26 maja 1997 r. w Gorzowie Wlkp.).

⁴ Por. Z. Piechowiak, *Regulacja sytuacji prawnej i społeczno-wychowawczej nieletniego a pojednanie między sprawcą i ofiarą czynu karalnego*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 1995, nr 2 (22).

⁵ Wynika to z informacji kierowników Rodzinnych ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnych z Piły, Poznania i Zielonej Góry złożonych podczas konferencji w dniu 26 maja 1997 r. w Gorzowie Wlkp.

Przystępując do realizacji badań odnośnie instytucji mediacji, nie można pominąć poglądów o niezadawalającym poziomie umiejętności porozumiewania się ludzi między sobą. Wsłuchując się w opinie socjologów stwierdzić możemy, że istnieje wiele piętrzących się trudności w komunikacji interpersonalnej. Wygłaszane są najczęściej komunikaty i monologi, a nie prowadzony dialog. Rezultat jest taki, że strony rozmawiają ze sobą, ale właściwie nie słyszą się. Osoby źle komunikujące się z innymi, zwykle również źle komunikują się z sobą samym i dlatego pozostają w stałych konfliktach z innymi osobami. W tej sytuacji szczególnie interesujące wydają się być wyniki badań przeprowadzonych jakby na wyższym szczeblu porozumiewania się, pomiędzy potencjalnymi stronami specyficznego konfliktu, między sprawcą przestępstwa i ofiarą. Niebagatelną więc sprawą pozostaje kształcenie dyspozycji i umiejętności do porozumiewania się, umiejętności prowadzenia dialogu i kształtowania racjonalnej tolerancji. Ale to wykracza poza instytucję prawną mediacji i posiada szerszy aspekt społeczny, obejmujący psychologię społeczną.

Dziś, kiedy istnieją już podstawy prawne do prowadzenia mediacji nie tylko między nieletnim sprawcą i ofiarą, ale również między dorosłym sprawcą i ofiarą, to jednak dopiero poznanie stosunku, przede wszystkim sprawców, w drugiej kolejności opinii ofiar, może przynieść powodzenie organizowania projektów mediacji. Rozpatrując powyższe aspekty liczyć się również należy z oporem społecznym, w sytuacji zaistniałych głośnych, brutalnych zdarzeń przestępczych, które wywołują nawet uliczne protesty w kolejnych miastach Polski.

Badania dotyczące stosunku sprawców do instytucji mediacji zostały przeprowadzone wśród nieletnich w schronisku dla nieletnich i zakładzie poprawczym. Badania wśród dorosłych sprawców wykonane zostały w areszcie śledczym i zakładzie karnym⁶.

Badania przeprowadziłem również wśród studentów IV roku pedagogiki resocjalizacyjnej, uzyskując wyraźnie pozytywne opinie. Podkreślali oni, że mediacja wobec kryzysu dotychczasowych środków reakcji na przestępczość, może stać się optymistycznym, uzupełniającym, skutecznym rozwiązaniem. Widzą swoją przyszłą rolę zawodową, opowiadając się za działalnością mediatora w rozwiązywaniu konfliktów sprawca – ofiara.

W badaniach nieletnich w Schronisku dla Nieletnich w Pobiedziskach uczestniczyło 17 osób (wszyscy). Wiek nieletnich wahał się od 14 do 17 lat. Grupa ta podejrzana była o dokonanie ogółem 29 czynów karalnych, najwięcej przeciwko mieniu – 22.

Na pytanie, „czy chciałbyś zadośćuczynić za swoje postępowanie?“, negatywnej odpowiedzi udzielił tylko jeden, a pozytywnych – 16, w tym w formie: „tak, bardzo” – 1, „tak” – 9, z dodatkowymi uwagami kolejnych 6 nieletnich w rodzaju: „już się to więcej nie powtórzy”, „bardzo żałuję za popełnione czyny”, „chcę zejść z drogi przestępczej”.

Nieletni deklarowali, że pragną zadośćuczynić (odpowiedzi łączne): poszkodo-

⁶ Były to następujące zakłady dla nieletnich: Schronisko dla Nieletnich w Pobiedziskach, woj. poznańskie i Zakład Poprawczy w Witkowie, woj. konińskie oraz Areszt Śledczy w Szamotułach, woj. poznańskie i Zakład Karny w Gębarzewie, woj. konińskie.

wanym – 10, rodzicom (za upokorzenie, stres, utratę zdrowia) – 7 nieletnich, sędziom – 3 nieletnich, rodzinie poszkodowanego – 1 nieletni.

Jako formę zadośćuczynienia nieletni sprawcy proponowali (niektóre odpowiedzi łączne): przeproszenie, z prośbą o wybaczenie – 12, zwrot zagarniętego mienia – 4, odpracowanie – 3, naprawienie szkody (bez bliższego oznaczenia) – 1, przeprowadzenie rozmowy – 1, postawienie kawy – 1 nieletni.

Z wypowiedzi nieletniego Z.L., lat 17, podejrzanego o wyłudzenie pieniędzy i krótkotrwale użycie pojazdów mechanicznych wynika, że: „chciałbym zadośćuczynić właścicielowi samochodu, który ukradłem i porzuciłem po uszkodzeniu. Chcę tego człowieka przeprosić, naprawić samochód, bo uczę się zawodu lakiernika samochodowego i jestem w stanie to zrobić. Pozostałe osoby, którym ukradłem samochody ale ich nie uszkodziłem, chciałbym przeprosić. Osobie, od której wyłudziłem pieniądze, chcę je oddać”.

Nieletni I.S., lat 16, podejrzany o pobicie ze skutkiem śmiertelnym: „chciałbym przeprosić rodzinę człowieka, który przeze mnie zmarł. Ja nie dałem mu życia, żeby je odbierać, to z mojej winy rodzina straciła bliską i kochaną osobę. Nie wiem jak im wynagrodzić, może wystarczy słowo – przepraszam?”.

Niektórzy sprawcy za celowe, z własnej inicjatywy, uznali dodanie, że pragnęliby zmienić swoje postępowanie: przestać kraść, „pójść do uczciwej pracy”, „dobrze wykonać pracę”, „pomagać w domu rodzicom”.

Poddając ocenie powyższe wypowiedzi nieletnich w aspekcie idei pojednania sprawcy z ofiarą, należy je uznać jako optymistyczne i zarazem prawdziwe. Prawie wszyscy, z wyjątkiem jednego nieletniego, zadeklarowali gotowość do zadośćuczynienia ofiarom, niektórzy mają konkretny plan zamierzeń, jak to uczynić.

Badania nieletnich w Zakładzie Poprawczym w Witkowie objęły 31 wychowanków. Wiek badanych wynosił od 14 do 19 lat, w tym najwięcej (10) w wieku 17 lat. Są to sprawcy czynów karalnych: włamań – 15, kradzieży – 6, kradzieży zuchwałej – 7, zaboru samochodu – 3. Na pytanie „czy chciałbyś krzywdę wyrządzoną ofierze naprawić?”, odpowiedziało twierdząco 22 nieletnich, negatywnie – 7, w tym trzech nieletnich z powodu niemożności realizacji takich zamierzeń (m.in. śmierci ofiary, ofiary nieznane). Charakterystyczne, że myśl o naprawie wyrządzonej szkody tkwi mocno w świadomości nieletnich sprawców i nadal ich nurtuje, pomimo upływu kilku lat: „sklep już zlikwidowali i jego właściciel – mój sąsiad – niedawno zmarł, ale chciałbym za to iść na kolanach do Częstochowy”, „już nie mam ku temu okazji, bo policjant zrezygnował ze służby i wyjechał zagranicę a chciałbym to zrobić”, „babcia, której ukradłem pieniądze nie żyje”, „kota, nad którym znęcałem się i zabiłem, już nie ma i nawet nie mogę go pogłaskać” (nieletni lat 14).

Żaden z badanych nie deklaruwał pragnienia powrotu do przestępstwa. Należy przy tym dodać, że brak wystarczającej pomocy i opieki ze strony rodziny, która w większości przypadków jest patogeniczna, jak również instytucji do tego powołanych, powodują deprecjację wyrażanych aspiracji młodych ludzi, czyniąc je w większości nierealnymi po zwolnieniu z zakładu⁷.

⁷ Por. Z. Piechowiak, *Opieka następcza, w: Raport o stanie wdrażania reformy resocjalizacji*

W badaniach przeprowadzonych w Areszcie Śledczym w Szamotułach udział wzięło 24 respondentów, osób tymczasowo aresztowanych, w tym 8 młodocianych. Większość, bo 15 (w tym 5 młodocianych), byłaby zdecydowana natychmiast przystąpić do programu – mediacja. Dla pełnego obrazu należy zaznaczyć, że spośród osób, które udzieliły negatywnej odpowiedzi byłyby również osoby, które nie miały bezpośredniego kontaktu z ofiarą (np. sprawcy włamań do sklepów), w związku z czym taką możliwość z góry wykluczyły.

Część badanych miała już okazję do częściowego naprawienia szkody i zadośćuczynienia ofiarom. Przybierało to formę przeproszenia i w niektórych przypadkach rekompensaty finansowej. Jednakże, zgodnie z obowiązującą procedurą sądową, nie ma to wpływu na bieg sprawy. Przestępstwa, których popełnienie zarzuca się młodocianym, to z reguły czyny dokonane pod wpływem alkoholu, w grupie.

Ogółem 24 tymczasowo aresztowanych podejrzanych jest o popełnienie 33 przestępstw, najwięcej z art. 210 § 1 k.k., art. 208 – 5, art. 168 – 3, art. 203 – 2, art. 211 – 2, art. 214 – 2. Pozostałe to z art.: 136, 145, 148, 156, 158, 167, 176, 186, 204 i 286 k.k. Pozostając obecnie w areszcie śledczym deklarują, że odpowiednią rekompensatą chcieliby zminimalizować następstwa swojego kroku. Perspektywa pojednania, wybaczenia przez ofiarę, naprawienie przez siebie szkody i inne zadośćuczynienie, zdają się być ważnym, docenianym przez nich elementem na drodze społecznej rehabilitacji.

Badaniom poddani zostali również skazani po raz pierwszy na karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Gębarzewie, w liczbie 35, w tym 9 młodocianych. Najmłodszy liczył 20 lat, najstarszy – 46. Za zadośćuczynieniem ofierze przestępstwa i mediacją opowiedziało się 26 respondentów, a 7 było przeciwnych; 2 nie miało w tej sprawie zdania. Proponowane formy to: przeproszenie osobiste – 17, za pomocą mediów – 1, zadośćuczynienie materialno-finansowe, naprawienie szkody w inny sposób – 15. Bez wątpienia wpływ na proponowane formy ma trudna aktualnie sytuacja finansowa skazanych, realnie oceniających swoje możliwości pod tym względem.

Poddając analizie deklaracje skazanych według kategorii popełnionych przestępstw, najwięcej pozytywnych wypowiedzi odnośnie chęci naprawienia szkody wyrazili sprawcy przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu w ruchu lądowym (art. 145 § 1,2,3 k.k.) oraz za przestępstwa przeciwko rodzinie (art. 184 § 1 i 186 § 1 k.k.). Powyższe należy wyjaśnić niezaawansowanym poziomem demoralizacji pierwszej grupy skazanych, przy występowaniu problemu alkoholizmu, drugiej kategorii. Nie poczuwają się do naprawienia szkody i innych form zadośćuczynienia oraz podjęcia rekompensat na rzecz ofiar, przede wszystkim sprawcy przestępstw rozboju, gwałtów i przeciwko obyczajowości. Należy przy tym podkreślić, że pojęcie wyrządzenia krzywdy ofiarom przez przestępstwo, stanowi dla wymienionej kategorii sprawców, pojęcie prawie zupełnie obce. Wyrażają przy tym pogląd, że odbywana przez nich kara pozbawienia wolności w zakładzie karnym, sama w swej istocie spełnia wystarczającą formę odpłaty, dokonującą się na rzecz ofiar⁸.

w zakładach poprawczych, Zespół do Spraw Wdrażania Reformy Resocjalizacji Nieletnich, Warszawa 1997, s. 73–74.

⁸ Z inspiracji autora tego artykułu i przy pomocy ankiety jego autorstwa, badania w Z.P.

Reasumując, pragnę uczynić zastrzeżenie, że zaprezentowane wyżej wyniki przeprowadzonych badań należy zaklasyfikować do wskaźników sondażowych, spełniających rolę diagnostyczną, poprzez założony, ograniczony ich zasięg. Badania te zostały bowiem przeprowadzone tylko w czterech wybranych instytucjach, mających u podstaw swego funkcjonalnego działania charakter diagnostyczny, zapobiegawczy i resocjalizacyjny. Były to dwie placówki przeznaczone dla nieletnich sprawców i również dwie, dla dorosłych. Objęły przy tym niewielką, 107-osobową populację badanych. Większość, bo 73,7%, w tym 79,1% nieletnich i 69,3% dorosłych opowiedziało się za uczestnictwem w programach mediacyjnych.

W oparciu o uzyskane tylko od sprawców przestępstw opinie wnosić można, że mediacja i zadośćuczynienie ofiarom przestępstw stanowić może dla tej kategorii osób, oczekiwaną propozycję rozwiązywania konfliktu. Do tego nieodzowna jest jednak zgoda wyrażona przez ofiary. W przypadkach, gdy stanie się to możliwe, programy mediacyjne mogą stać się również w polskim systemie prawnym istotną, specyficzną formą rozwiązywania problemów pomiędzy indywidualnym sprawcą i nieanonimową ofiarą. Zbadanie, jaki jest stosunek ofiar do włączenia ich w proces mediacji, stanowi równie istotny problem badań na drodze poszukiwania roli i miejsca dla mediacji w praktyce postępowania z osobami naruszającymi prawo i nowy element w dostrzeżeniu ofiary przestępstwa i niezbywalnego ich prawa do zadośćuczynienia.

w Witkowie przeprowadził jeden z nauczycieli w szkole przykładowej. Korzystając również z udostępnionej ankiety, badania przeprowadził w Areszcie Śledczym w Szamotułach student IV roku pedagogiki resocjalizacyjnej, będący pracownikiem tej instytucji. Dotyczy to również Zakładu Karnego w Gębarzewie.

**Przedruk fragmentów : „Wstępu” i oprac. „Początki mediacji w Polsce”
z „Mediator (Informator — Mediacja w Polsce)”,
październik 1997**

(oprac. Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce: B. Czarnecka-Działuk,
J. Waluk, D. Wójcik)

Wstęp

Mediacja polega na podejmowaniu prób doprowadzenia do dobrowolnego porozumienia się pomiędzy ofiarą i sprawcą przestępstwa w kwestii zadośćuczynienia wyrządzonych szkód moralnych i materialnych przy pomocy neutralnego mediatora.

Jest procesem porozumiewania się, który pozwala ofiarom na wyrażenie życzeń, odczuć a przestępcom na przyjęcie odpowiedzialności i podjęcie związanych z nią działań.

Ideą, która najczęściej wskazuje na zalety mediacji, jest idea „restorative justice” — sprawiedliwości zadośćuczynieniowej. Przestępstwo postrzega się w niej nie tylko w kontekście prawnym, ale także społecznym, ekonomicznym, a przede wszystkim w odniesieniu do pokrzywdzonych.

Programy mediacji są realizowane od wielu lat i przynoszą bardzo dobre rezultaty w licznych krajach Ameryki i Europy Zachodniej. W Kanadzie, USA i Wielkiej Brytanii programy takie działają od 1975 r., w Norwegii od 1981 r., w Finlandii od 1983 r., w Niemczech od 1990 r., w Belgii od 1993 r.

Po okresie eksperymentów, mediacja weszła do ustawodawstwa prawnokarnego wielu państw — np.: w Austrii w 1988 r., w Niemczech w 1990 r., we Francji w 1991 r., w Norwegii w 1992 r., w Belgii w 1994 r., w Republice Czech w 1995 r. Mediacja zyskała uznanie organizacji międzynarodowych (ONZ, Rady Europy), co znalazło wyraz w szeregu dokumentów zalecających jej wprowadzenie m.in. np. w rekomendacjach Komitetu Ministrów Rady Europy. W czerwcu 1995 r. Komitet Rady Europy do spraw Problematyki Przestępczości podjął decyzję o przeprowadzeniu

badan ocenających efekty wszystkich programów mediacyjnych realizowanych w państwach członkowskich oraz o przygotowaniu na tej podstawie raportu oraz rekomendacji poświęconych wyłącznie problematyce mediacji. W tym samym kierunku zmierzają zalecenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W mediacji między ofiarą a sprawcą przestępstwa, kiedy występuje konflikt między stronami najbardziej istotnymi są: zadośćuczynienie pokrzywdzonemu tzn. naprawienie szkód materialnych i niematerialnych wyrządzonych przestępstwem oraz zrozumienie przez sprawcę potrzeby odpowiedzialności za popełnione czyny: mediacja to dialog między osobą pokrzywdzoną a przestępcą – sprawcą czynu, przeprowadzany w obecności osoby neutralnej – mediatora.

W ramach prawa karnego mediacja jest nową formą podejścia do przestępczości. Skierowanie do mediacji i uwzględnienie jej wyników powinny leżeć w kompetencji prokuratora lub sądu. Sam dialog jednak między pokrzywdzonym a sprawcą odbywa się poza wymiarem sprawiedliwości w obecności specjalnie wyszkolonych i mających predyspozycje do wykonywania tej pracy – mediatorów.

Dla mediacji punktem wyjścia nie jest roszczenie państwa, domagającego się sprawiedliwego ukarania sprawcy, lecz konflikt pomiędzy pokrzywdzonym, a tym, który go skrzywdził. Udana mediacja kończy się podpisaniem ugody, której realizację kontroluje mediator. Przebieg rozmów między ofiarą a sprawcą obfituje w silne stany emocjonalne u obu stron. Można pokazać to na schemacie, ilustrującym dochodzenie do pojednania (co nie zawsze następuje), kiedy to ofiara odczuwa komfort przebaczenia, a sprawca ma poczucie odpokutowania i w pewnym sensie oczyszczenia, które może być początkiem rzeczywistej resocjalizacji a końcem przynależenia do świata przestępczego. Udana mediacja – to szansa zapobiegania wtórnej przestępczości. Nic dziwnego, że u naszych zachodnich sąsiadów ustawę o zwalczaniu przestępczości poprzedziła ustawa o ochronie ofiar, która między innymi zapewnia także postępowanie mediacyjne.

Są dwie odmienne drogi przeciwstawiania się przestępczości: jedna oznacza walkę, zwiększenie liczby osób przebywających w więzieniach, obniżenie wieku karalności, zaostrenie środków karnych, druga to droga porozumienia, która zakłada, że można spojrzeć na postępowania karne poprzez pryzmat ofiary i jej zadośćuczynienia oraz wskazać, że wyrównanie krzywd jest ważniejsze niż surowe ukaranie sprawcy. Jest to droga mediacji. Przyjmuje się przy tym założenie, że polityka zapobiegania przestępczości powinna być oparta na strategii rozwiązywania problemów i edukacji społecznej, a nie groźbie surowych konsekwencji.

Wprowadzenie mediacji nie oznacza oczywiście, że ma ona zastąpić proces karny czy wyeliminować więzienia. Są poważne przestępstwa, które nie mogą być objęte programem mediacji. Trzeba bowiem pamiętać również o konieczności realizowania prewencyjnej funkcji kary kryminalnej wobec sprawców przestępstw groźnych dla bezpieczeństwa społecznego i porządku prawnego. Dlatego bardzo ważna jest współpraca programów mediacyjnych z systemem wymiaru sprawiedliwości. Mediacja oznacza działania równoległe. Trudno sobie wyobrazić, by większość spraw karnych mogła nadawać się do mediacji. Należy też pamiętać, że jedną z podstawowych jej zasad jest dobrowolność poddania się temu procesowi i moż-

liwość wycofania się na każdym etapie postępowania mediacyjnego. Następną zaś zasadą bardzo istotną jest bezsporny materiał dowodowy i przyznanie się oskarżonego do winy.

Postępowanie mediacyjne z prawnokarnego punktu widzenia ma doprowadzić nie tylko do zaspokojenia roszczeń ofiary czy ugody stron, lecz również do bardziej konkretnego zadośćuczynienia ofierze w ramach postępowania karnego oraz do uwidocznienia normy, którą naruszył sprawca. I dopiero w związku z tym sankcje karne mogą zostać złagodzone albo nie być zastosowane, o czym oczywiście decyduje prokurator lub sędzia.

Przeprowadzone badania w wielu krajach, odnoszące się do różnych grup społecznych a także przeprowadzane wśród poszkodowanych, wskazują na to, że społeczeństwa w znacznym stopniu gotowe są do zaakceptowania nowej strategii odnoszącej się do tzw. pospolitej przestępczości.

Mediacja w większości państw przebiega podobnie.

Prokurator lub sędzia wybierają wraz z mediatorem sprawy o przestępstwa, w których możliwe jest przeprowadzenie mediacji.

Nie mogą to być sprawy zupełnie błahe, w których postępowanie i tak zostałoby umorzone; rzadko jednak są to przypadki najcięższych przestępstw. Przede wszystkim, muszą być to sprawy, w których wyjaśniono okoliczności popełnienia przestępstwa i w których sprawca przyznał się przynajmniej co do faktów (choć nie musi poczuwać się do winy). Nie mogą to być sprawcy szczególnie zdemoralizowani, ale nie wyklucza się uczestniczenia tych, którzy weszli już wcześniej w konflikt z prawem. Zdarza się, że nie kolejny wyrok a mediacja robi na sprawcy wrażenie.

Następnie mediator wysyła list — z reguły najpierw do sprawcy czynu, informuje w nim o programie, o możliwości restytucji i uniknięcia skierowania sprawy do sądu i stawia pytanie czy godzi się wziąć udział w programie, a jeśli tak, to proponuje spotkanie.

Nie oznacza to drogi łatwiejszej, gdyż sama konfrontacja i spojrzenie w twarz pokrzywdzonemu może być niezwykle trudne.

Potem propozycję udziału w programie przesyła się ofierze.

Na przykład w Niemczech, około 80% sprawców i pokrzywdzonych godzi się wziąć udział w programie.

Najpierw mediator spotyka się oddzielnie ze sprawcą i z ofiarą, badając ich gotowość do mediacji i oczekiwania.

Potem, gdy obie strony wyrażą zgodę dochodzi do spotkania twarzą w twarz. Obie strony mogą przyjść z adwokatem, doradcą, rodzicem, przyjacielem.

Spotkanie powinno mieć miejsce na „neutralnym terenie”; (a więc — np. nie w sądzie), przy okrągłym stole.

Mediator zachęca obie strony do wypowiadania się, do przedstawienia swojej wersji zdarzenia, swoich odczuć, emocji, a wreszcie do uzgodnienia sposobu rozwiązania konfliktu.

Najczęściej bywa to odszkodowanie lub naprawienie zniszczonej rzeczy, często kończy się na przeproszeniu, kwiatkach czy innym działaniu, np. zdobyciu biletów na atrakcyjny koncert, pomocy przy pracach domowych.

Mediator bezstronnie czuwa nad przebiegiem rozmowy i dba o to, aby nie dominowały interesy tylko jednej strony.

Gdy strony dojdą do porozumienia, spisuje się umowę.

Mediator ustala, czy została ona wykonana (zwykle telefonicznie lub listownie), i pisze raport do sądu. Ten decyduje o sprawie.

Mediacja nie „kradnie” więc spraw z kolei wymiarowi sprawiedliwości, gdyż to sąd podejmuje decyzję o prowadzeniu jej, on kontroluje jej przebieg i on podejmuje ostateczną decyzję w sprawie.

Początki mediacji w Polsce

Idea mediacji nie jest obca w obowiązującej [...] kodyfikacji polskiej z 1969 r. Jednakże odnoszono ją wyłącznie do przestępstw ściganych z tzw. oskarżenia prywatnego. Są to czyny o małym ładunku niebezpieczeństwa społecznego, jak np. lekkie uszkodzenie ciała, naruszenie spokoju domowego, tajemnicy korespondencji, zniesławienie, zniewaga itp. Przewidziane jest w nich obligatoryjne postępowanie pojednawcze poprzedzające rozprawę główną. Badania wykazują, że tryb ten nie satysfakcjonuje w wystarczającym stopniu pokrzywdzonych, chociaż zadowala ich nieco bardziej niż tzw. tryb publiczno-skargowy. Zarzuty dotyczyły przede wszystkim tego, że pokrzywdzeni byli przymuszani do ugody ze sprawcą. Do 1997 r. regulacje te nie uległy zbyt dużej modyfikacji, nadal utrzymuje się pojednawstwo obligatoryjne. Wiadomo zaś, że doprowadzenie do ugody narzucone a dobrowolne – to dwie różne sprawy. Przymus nie rozwiązuje konfliktu.

W 1993 r. były w Polsce przeprowadzone badania ankietowe wśród dorosłych mieszkańców Warszawy, które wykazały, że wiele osób widzi racjonalność i celowość przeprowadzania mediacji i unikania formalnego procesu karnego szczególnie wtedy, gdy chodzi o czyny o niewielkiej szkodliwości, a ofiara otrzymałaby zadośćuczynienie.

* * *

Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce został oficjalnie powołany przez Stowarzyszenie Readaptacji Społecznej i Pomocy Uwięzionym oraz ich Rodzicom PATRONAT w grudniu 1995 r. [...]

Wprowadzenie mediacji w Polsce zaczęło się jednak znacznie wcześniej. Inspiracją był wyjazd w 1992 r. grupy przedstawicieli PATRONATU i ówczesnego Biura Interwencji Senatu do Kolonii na zaproszenie Fundacji Heinricha Bölla. Zafascynowani działalnością ośrodków mediacyjnych w Niemczech niektórzy uczestnicy wyjazdu postanowili, że nie spoczną, dopóki mediacja i w Polsce nie zostanie wprowadzona.

Od początku wprowadzenia mediacji w Polsce jej sponsorem była i jest FUNDACJA HEINRICHA BÖLLA z Kolonii. Stowarzyszenie PATRONAT wyraża uznanie i gorące podziękowanie Fundacji.

Specjalne podziękowania należą się osobiście panom Rudolfowi Wildenmanowi z Fundacji, dzięki któremu można było poznać działalność ośrodków mediacyjnych w Niemczech oraz Erichowi Marksowi, który przyczynił się do głębszego zrozumienia znaczenia mediacji jako jednego z alternatywnych środków wobec kary pozbawienia wolności.

Rozpoczęto więc działania:

- zorganizowano, dzięki funduszom przekazanych na ten cel również z Fundacji Heinricha Bölla, pierwszą polsko-niemiecko-austriacką konferencję nt. „Teorii i praktyki pojednania ofiary ze sprawcą”. Otrzymała się ona w Warszawie w styczniu 1995 r.;

- przeprowadzono szkolenie w Pile (maj 1995 r.) dla osób zainteresowanych mediacją (pełnieniem funkcji mediatora);

- przygotowano do druku książkę, która zawierała dorobek konferencji, a którą wydano w Zakładzie Poligraficznym Patronatu w Białymstoku. Książka ukazała się w końcu 1995 r. Jej tytuł „Teoria i praktyka pojednania ofiary ze sprawcą”;

- opracowano pierwszy eksperymentalny program mediacji między ofiarą a nieletnim sprawcą przestępstwa (październik 1995 r.);

- przygotowano szkolenie dla mediatorów dzięki pomocy Pana Ericha Marksa, który zachęcił Pana Gerarda Delatrr, wybitnego specjalistę do spraw mediacji do przyjazdu do Polski.

Kiedy oficjalnie powołano Zespół ds. wprowadzenia mediacji w Polsce (12 grudzień 1995 r.) założono następujące cele:

- realizację eksperymentalnego programu mediacji między ofiarą a nieletnim sprawcą przestępstwa w kilku wybranych okręgach sądów rodzinnych;

- opracowanie projektów przepisów prawnych oraz opinii dotyczących wprowadzenia mediacji między ofiarą a młodocianym i dorosłym sprawcą.

A oto ich realizacja w 1996 i 1997 roku.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach, wprowadzenie mediacji rozpoczęto od mediacji między ofiarą a nieletnim sprawcą. Uważa się bowiem, że osiąga się tu najszybciej i najłatwiej dobre rezultaty (zgoda stron na uczestniczenie w programie oraz osiągnięcia porozumienia między nimi), a ponadto w naszym kraju do wprowadzenia tego rodzaju mediacji są podstawy prawne, które stwarza ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z 26 października 1998 r. i to na wszystkich etapach postępowania. Oparto się na art. 21 upn, na podstawie którego można już na etapie postępowania wyjaśniającego skierować sprawę do mediacji. Pozytywny efekt postępowania mediacyjnego może przesądzić o niecelowości zastosowania wobec nieletniego środków wychowawczych lub poprawczych. Na etapie orzekania i również w postępowaniu wykonawczym wynik mediacji może stanowić podstawę do zobowiązania nieletniego do określonego zachowania oraz być przesłanką do uchylenia już wykonywanego środka (art. 6 pkt 2 i art. 79 i 87 kpw.) [...]

W Polsce działa obecnie 5 ośrodków mediacyjnych, podejmujących mediację między ofiarą a nieletnim sprawcą przestępstwa. Mają one już za sobą doświadczenia z przeprowadzonych mediacji (od kilku do kilkudziesięciu). [...]

Najlepiej działającym Ośrodkiem Mediacyjnym w Polsce jest Ośrodek w Zielonej Górze, dzięki wspieraniu zgranemu Zespołowi, którym kieruje sędzia Grażyna Śliwa. Rozpoczęto w nim przeprowadzanie mediacji najwcześniej, nie czekając na dyspozycję organizatorów. Przeprowadzono już kilkadziesiąt mediacji, zdobywając doświadczenia, którymi członkowie Zespołu chętnie dzielą się z innymi mediatorami.

Informacja o krajowej i międzynarodowej współpracy kryminologów

W dniach od 8 do 12 października 1997 r. odbyła się w Wittenberdze (Niemcy) konferencja na temat Probacji i Mediacji zorganizowana przez Conference Permanente Européenne de la Probation (CEP).

W konferencji wzięli udział głównie praktycy zatrudnieni w Ośrodkach Mediacji lub zajmujący się mediacją – z państw europejskich należących do CEP (m.in. przedstawiciele z Anglii, Austrii, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Danii, Norwegii, Szwajcarii, Portugalii i Włoch. Warto dodać, że z byłych krajów socjalistycznych do CEP należą m.in. Czechy, Węgry, jako obserwatorzy uczestniczyli przedstawiciele Bułgarii, Estonii, Litwy i Polski.

Referaty wygłosili: prof. dr Esther Giménez—Salinas i Colmer z Rady Sędziów w Madrycie, dr Christa Pelikan z Instytutu Socjologii Prawa i Kryminologii w Wiedniu, p. Georg Zwinger – Dyrektor Ośrodka Rozwiązywania Konfliktów Społecznych w Salzburgu, prof. dr Dieter Rössner – Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Wittenberdze oraz p. Erich Marks – Przewodniczący CEP.

Referaty miały charakter wprowadzenia do dyskusji i właśnie na wypowiedzi uczestników poświęcono dużo czasu. Podejmowane były bardzo różnorodne tematy dotyczące praktycznych aspektów działalności zarówno różnych służb probacyjnych jak i ośrodków czy osób zajmujących się mediacją. Celem tego spotkania była właśnie wymiana i konfrontacja doświadczeń istniejących w różnych krajach. Mówiono o usytuowaniu ośrodków mediacji w systemie wymiaru sprawiedliwości czy poza nim. Dyskutujący podkreślali potrzebę względnej autonomii tych służb, stwierdzając, że wśród wielu sędziów i prokuratorów występuje tendencja, by mediacja była bardziej nastawiona na sprawcę (na pomoc sprawcy) niż na ofiarę. Jest to zresztą związane z faktem, że w dalszym ciągu wymiar sprawiedliwości interesuje się głównie przestępcą (sprawcą), a pozycja i rola poszkodowanego jest traktowana marginalnie.

Podkreślano, że wśród różnych środków alternatywnych, mediacja zajmuje wysoką pozycję, aczkolwiek rozmiary jej stosowania nie są zbyt duże. Interesowano się problemem doprecyzowania roli mediatora, ustalając, że nie może on pełnić funkcji adwokata, sędziego ani policjanta, oraz że nie jest terapeutą, ani wychowawcą. Dyskutanci ustosunkowali się też do problemu neutralności mediatora, stwier-

dzając, że pełna neutralność nie jest możliwa, aczkolwiek należy dążyć do osiągnięcia jej w jak największym stopniu.

W wielu krajach w mediacji bierze udział 2 mediatorów (w tym jeden spełnia tzw. rolę superwizora), podkreślano zalety takiego rozwiązania zwłaszcza w bardziej skomplikowanych sprawach. Mówiono też o różnych systemach kształcenia mediatorów. W Finlandii i Norwegii często mediatorami są wolontariusze, nieprofesjonaliści, osoby wybrane na 4 lata. Komitet do Spraw Mediacji obradujący w Radzie Europy przygotowując rekomendacje, ustalił np., że nie będzie określał jakie kategorie czynów kwalifikują się do mediacji, ale że ustali pewne ogólne zasady (kryteria). Komitet zakończy prace prawdopodobnie w przyszłym roku.

* * *

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości przy współudziale Rady Europy zorganizował w dniach 22–24 października 1997 r. w Popowie seminarium poświęcone problematyce mediacji w sprawach nieletnich.

W seminarium wzięło udział ok. 70 osób – sędziowie sądów rodzinnych, kuratorzy rodzeni, przedstawiciele Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich MS, sędzia Trybunału i Naczelnik sędzia Cysek, przewodnicząca Zrzeszenia Prawników Polskich sędzia Ewa Waszkiewicz, sędzia wizytator do spraw nieletnich Halina Włazewicz.

Z ramienia IWS organizatorami seminarium byli: dr Beata Czarnecka-Działuk, prof. dr hab. Dobrochna Wójcik, prof. dr hab. Andrzej Siemaszko, a ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości p. Bożena Michalak.

Uroczystego otwarcia seminarium dokonali Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – p. Marek Czecharowski oraz przedstawiciel Rady Europy naczelnik Wydziału Prawa Karnego i Kryminologii Departamentu Prawnego p. Wolfgang Rau. Następnie zabrał głos dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości prof. dr hab. Andrzej Siemaszko.

W trakcie seminarium referaty wygłosili następujący eksperci Rady Europy:

1. Ivo Aresten, adiunkt, Wydział Prawa Karnego i Kryminologii, uniwersytet w Leuven (Belgia), „Mediacja pomiędzy ofiarą i sprawcą przestępstwa w Belgii”;

2. Berndt-Dieter Meier, profesor, Wydział Prawa Uniwersytetu w Hannowerze (Niemcy), „Podstawowe założenia idei sprawiedliwości zadośćuczynieniowej (restorative justice)”;

3. Christa Pelikan, adiunkt, Instytut Socjologii Prawa i Kryminologii w Wiedniu (Austria), „Mediacja pomiędzy ofiarą i sprawcą przestępstwa w Austrii (podstawy prawne i praktyka)”;

4. Martin Wright, Wykładowca Gościnny Uniwersytetu w Sussex oraz b. Przewodniczący MEDIATION UK (Wielka Brytania), „Mediacja pomiędzy ofiarą i sprawcą przestępstwa w Wielkiej Brytanii (podstawy prawne i praktyka)”.

Referaty polskie wygłosili:

1. Janina Waluk, specjalista ds. więziennictwa w Biurze Obsługi Senatorów, Przewodnicząca Zespołu ds. Wprowadzania Mediacji w Polsce przy Stowarzyszeniu Penitencjarnym „Patronat”, „Kto i dlaczego wprowadza mediację w Polsce”;

2. Beata Czarnecka-Działuk, adiunkt w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, „Polski eksperymentalny program mediacji w sprawach nieletnich — podstawowe założenia i pierwsze wyniki”;

3. Dobrochna Wójcik, profesor w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, „Ewolucja polskiego programu mediacji — koncepcja badań”.

W trakcie seminarium odbywały się warsztaty, w czasie których zademonstrowano postępowanie mediacyjne między nieletnim a osobą przez niego pokrzywdzoną.

W ostatnim dniu obrad odbyła się dyskusja panelowa prowadzona przez prof. dr hab. Ewę Bieńkowską. Dotyczyła ona takich problemów jak: dobrowolność mediacji, rola rodziców w mediacji, szkolenie mediatorów, kompensacji dla ofiar poprzez stworzenie specjalnego funduszu kompensacyjnego, roli policji w mediacji itp.

Podsumowania obrad dokonała prof. dr hab. Dobrochna Wójcik.

* * *

W dniach 3–5 kwietnia 1997 r. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu odbyło się seminarium nt. „Mediacja: ofiara — przestępca. Stan i perspektywy w Polsce”.

Organizatorami seminarium byli: Senacka Komisja Praw Człowieka i Praworządności, Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce oraz Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu.

Cele ogólne:

1. Prezentacja dorobku teoretycznego i efektów w zakresie mediacji pomiędzy ofiarą i przestępcą w Polsce na przykładzie programu między ofiarą a nieletnim sprawcą.

2. Umożliwienie wymiany doświadczeń pomiędzy teoretykami i praktykami zajmującymi się mediacją oraz poszukiwanie optymalnych form tej działalności.

3. Wypracowanie stanowiska w kwestii możliwości wdrożenia mediacji pomiędzy ofiarą i sprawcą (przestępcą młodocianym lub dorosłym) i ich ofiarami w tworzącym się systemie probacji w Polsce.

4. Szkolenie m.in. pracowników wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania oraz kadry penitencjarnej w zakresie metodyki mediacji oraz rozwiązywania konfliktów (warsztaty).

Cele dydaktyczne w stosunku do kadry COSSW.

1. Poza celami określonymi powyżej — udział kadry COSSW w sesji warsztatowej w celu doskonalenia umiejętności pracy dydaktyczno-wychowawczej opartej na ćwiczeniach i symulacjach.

2. Pozyskanie wiedzy potrzebnej do realizacji programów nauczania w szkołach Służby Więziennej i na kursach.

3. Prezentacja wybranych problemów i zastosowań mediacji i negocjacji w warunkach zakładu karnego.

4. Możliwość bezpośredniego wykorzystania treści sesji do nauczania takich przedmiotów jak: ochrona zakładów karnych, kryminologia, psychospołeczne problemy wykonywania kary, diagnostyka, warsztaty uwrażliwiające, metodyka oddziaływania penitencjarnego.

Formy organizacyjne sesji:

1. Wykłady zaproszonych specjalistów, m.in.: prof. dr hab. Dobrochny Wójcik, dr Beaty Czarneckiej-Działuk, dr Janiny Waluk, prof. dr hab. Andrzeja Bałandynowicza, prof. dr hab. Andrzeja Murzynowskiego, prof. dr hab. Jana Waszkiewicza.

2. Trening prowadzony w zakresie metodyki mediacji.

3. Warsztaty w zakresie mediacji ofiary ze sprawcą (skazanym, młodocianym lub dorosłym).

4. Prezentacje wybranych form stosowania mediacji lub negocjacji w warunkach ZK.

5. Dyskusje w gronie uczestników seminarium.

6. Plenarne posiedzenia i obrady połączone z wygłoszeniem referatów programowych.

7. Spotkania i imprezy towarzyszące.

* * *

Konferencja na temat modelu zakładu poprawczego odbyła się w Ośrodku Doskonalenia Kadr w Zaciszu, w dniach 5 – 7 maja 1997 r.

Program:

1. Prof. dr hab. Lesław Pytka: „Spójność koncepcji wychowania nieletnich w zakładach poprawczych w Polsce z tendencjami europejskimi, w świetle Raportu o stanie wdrażania reformy resocjalizacji nieletnich”.

2. Naczelnik sędzia Tadeusz Cysek: „Wstępne założenia do zmian w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich”.

3. Sędzia Agnieszka Wilczewska-Rzepecka: „Nadzór sędziego rodzinnego nad wykonywaniem orzeczeń sądowych o umieszczeniu nieletnich w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich”.

4. Prof. dr hab. Dobrochna Wójcik, sędzia Grażyna Śliwa: „Mediacja w teorii i praktyce”.

5. Dr Zbigniew Piechowiak: „Pomoc następcza dla nieletnich – formy pomocy i źródła finansowania”.

6. Prof. dr hab. Jan Szałański: „Miejsce i funkcja zakładu poprawczego pośród instytucjonalnych form resocjalizacji nieletnich”.

7. Dr Andrzej Węgliński: „Rodzaje zakładów poprawczych i specyfika ich pracy resocjalizacyjnej (mikrosystemy resocjalizacji)”.

8. Dr Adam Szczówka: „Kierunki działań optymalizujących osiągnięcie celów resocjalizacyjnych w toku pracy szkoły”.

9. Mgr Urszula Majewska: „Udział zespołów diagnostyczno-terapeutycznych w programowaniu i realizacji zadań wychowawczych”.

10. Dr Barbara Wybraniec, dyr. Henryk Maćko: „Sport i turystyka w pracy z nieletnimi”.

11. Mgr Edward Jakubowicz: „Terapia rodzin wychowanków”.

* * *

W dniach 11–13 czerwca 1997 r. odbyła się w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie konferencja przewodniczących wydziałów penitencjarnych sądów wojewódzkich, prokuratorów sprawujących nadzór penitencjarny oraz dyrektorów zakładów karnych.

Na konferencji ogłoszone zostały następujące referaty:

1. Włodzimierz Markiewicz (Dyrektor Generalny Służby Więziennej) „Aktualne problemy więziennictwa”.

2. Dr Jan Malec (Dyrektor Biura Rzecznika Praw Obywatelskich) „Nadzór penitencjarny a kontaktowanie się osadzonych z sędzią penitencjarnym”.

3. Prof. dr hab. Dobrochna Wójcik (Instytut Wymiaru Sprawiedliwości) „Polityka udzielania skazanym zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego”.

4. Dr Beata Gruszczyńska, dr Marek Marczewski (Instytut Wymiaru Sprawiedliwości) „Wstępne wyniki badań praktyki udzielania skazanym warunkowego przedterminowego zwolnienia”.

5. SSW Stanisław Fidecki (Naczelnik Wydziału w Departamencie Wykonania Kar i Środków Karnych MS) „Praktyka udzielania przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności”.

6. Prof. dr hab. Teodor Szymanowski „Nowy Kodeks karny wykonawczy jako wyraz współczesnych kierunków wykonania kar i środków karnych”.

7. Prok. Robert Czapiewski (Wicedyrektor Departamentu Prawnego MS) „Konsekwencje uchwalenia nowej kodyfikacji karnej, w aktach wykonawczych niższego rzędu”.

8. Dr Marta Wołowicz (przedstawiciel CZSW) „Zmiany w wykonywaniu kary pozbawienia wolności, jako konsekwencje nowego ustawodawstwa karnego”.

9. Dr Czesław Jaroszek (przedstawiciel Prokuratury Krajowej) „Informacja o współdziałaniu prokuratorów z sędziami w zakresie orzekania przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności oraz w warunkowym przedterminowym zwolnieniu”.

10. Prok. Stanisław Flasiński (Sekretarz Międzyresortowego Zespołu) „Polityka Państwa wobec narkomanii ze szczególnym uwzględnieniem przepisów nowej ustawy”.

11. Ks. Jan Sikorski „Współpraca organów penitencjarnych z kapelanami i ich współpracownikami”.

* * *

Informacja o konferencji międzynarodowej dotyczącej pozbawienia wolności, stosowanego w celu wydalenia i wydalenia nielegalnych migrantów (International

Conference on the Detention and Expulsion of Illegal Aliens), Tilburg, Holandia, 26 – 28. XI. 1997 r.

Organizatorami konferencji byli: Uniwersytet w Tilburgu, Zakład Penitencjarny im. Króla Willema II w Tilburgu (będący obecnie wyłącznie aresztem przeznaczonym dla cudzoziemców, którzy mają być deportowani) oraz Instytut Prawa Karnego Porównawczego im. Maxa Plancka we Freiburgu.

Uczestnikami – przedstawiciele większości krajów Europy Zachodniej i Centralnej: kryminologowie, pracownicy wydziałów ds. migracji ministerstw spraw wewnętrznych, sędziowie; przedstawiciele Wysokiego Komisarza ONZ do Spraw Uchodźców oraz Europejskiego Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom i Nie-ludzkemu albo Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu a także przedstawiciele organizacji pozarządowych zajmujących się migrantami.

Podstawowym tematem konferencji była sytuacja prawna i społeczna nielegalnych migrantów w poszczególnych krajach oraz stosowanie pozbawienia wolności (aresztu deportacyjnego) wobec cudzoziemców, w celu zabezpieczenia wykonania decyzji o wydaleniu. Jak się okazało, regulacje prawne tego typu pozbawienia wolności, w poszczególnych krajach, są zróżnicowane, a gwarancje praw pozbawionych wolności w celu realizacji deportacji nie są zabezpieczone.

W rekomendacjach kończących konferencję, stwierdzono: detencją w celu wydalenia jest sankcja administracyjna a nie karna, jednakże podstawowe gwarancje proceduralne odnoszące się do stosowania pozbawienia wolności a także podstawowe wymagania ochrony praw jednostki winny być tu przestrzegane. Społeczna analiza różnych aspektów obecności migrantów w społeczeństwie, w tym nielegalnych, wskazała na celowość stworzenia możliwości legalizacji pobytu takim cudzoziemcom, szczególnie jeżeli nie mogą powrócić do kraju pochodzenia.

W ostatnim dniu konferencji uczestnicy wizytowali areszt deportacyjny w Tilburgu (Zakład Penitencjarny im. Króla Willema II) przeznaczony dla 420 cudzoziemców i, bez przerwy, wypełniony. Zwracał uwagę, dobrze przygotowany i prowadzony, program zajęć dla umieszczonych, łącznie z możliwością pracy i ukończenia kursów zawodowych przydatnych w krajach pochodzenia, do których migranci są wydaleni.

Z Kroniki

Międzynarodowego Towarzystwa Kryminologicznego

— Among the activities of our Society, one should recognize the Colloquium of the Aquinas Foundation which took place in SALAMANCA (Spain) on the theme RESPONSIBLE CITIZENS which the concurrence of the University of SALAMANCA.

— From the 19th to the 24th of October, the International Foundation of Penalties and Penitentiaries organized a meeting in BERLIN (Germany) on the theme JURIDICAL ASPECTS OF CRIME PREVENTION.

— The 16th International congress of Penal Rights, organized by the A. I. D. P., will take place in BUDAPEST (Hungary) during September 1999 (for information: 99.H.1250 — BUDAPEST — PO Box 25. Hungary).

— March 10 — 14, 1997, the 20th Annual course of current criminology in MEXICO was organized by the Mexican Society of Criminology.

— We are happy to announce activities of the Andalou Interuniversity Institute of Criminology (I.A.I.C.) — University of SEVILLE c/Jimios 9 — 41001 SEVILLE (Spain).

— An International Conference on Global Organized Crime and International Security (ONATE — Spain — June 3—6, 1997) was organized with the cooperation of the American University, WASHINGTON DC (U.S.A.)

— The 6th Session of the United Nations Commission on Crime Prevention took place in VIENNA (April 28 — May 9, 1997).

— The 55th International Course of Criminology, organized by the International Society of Criminology, took place November 12—14, 1997, in SANTIAGO (Chile) with the cooperation of the Institute of Criminology and Police.

— The International Course of Criminology of the International Society of Criminology that was to have taken place in FREIBURG (Germany) in October 1997 is delayed until 1999 at the request of the local organizers.

— The meeting of the Board of Directors of the A. I. C. L. F. (International

Association of French Language Criminologists) took place at the University of AIX-EN-PROVENCE (June 13-14, 1997) at the invitation of the Center of International Penal Rights and Comparative Criminology.

– The 3rd colloquium of the International Center of Research on Delinquency, Marginality, and Social Relations took place at the University of SAN SEBASTIAN (June 25-27, 1997). This Center of research of the International Society of Criminology benefits from the support of the Basque Country University.

– British Criminology Conference (BELFAST, July 15-18, 1997). Contact British Criminology Conference Office, Queen University, BELFAST, Northern Ireland.

– 9th International Symposium of Victimology (August 25-29, 1997) AMSTERDAM (Netherlands) . Information : Ministry of Justice, Room L. 427. AMSTERDAM, Netherlands.

– An International Conference on „Human Rights and Organized Crime” took place from 18 to 20 June, 1997 in Košice (Slovak Republic).

– The American Society of Criminology, 48th Annual Meeting, „Controlling Crime and Achieving Justice”, November 20-23, 1996 Chicago, Illinois U.S.A.

12th International
Congress of Criminology

Registration Sheet

Please print and return this sheet as soon as possible to

Congress Secretariat

Korean Institute of Criminology

142 Woomyon-Dong, Socho-Gu

Seoul, 137-140, Republic of Korea

Phone : 82-2-571-0365 or 82-2-575-5288

Fax : 82-2-571-7487 or 82-2-575-5290

E-mail : cs.team @ kic.re.kr

– Pre-program details of the 12th World Congress of the International Society of Criminology, organized by the KOREAN INSTITUTE OF CRIMINOLOGY OF SEOUL, were distributed in November, 1996. The Congress will take place from August 24th to 29th, 1998. Use the following addresses:

- Registration and Scientific Matters
Congress Secretariat
Korean Institute of Criminology

142 Woomyon-Dong Socho-Gu, Seoul, 137-140,
 Republic of Korea
 Phone: 82.2.571.0365. or 82.2.575.5288
 Fax: 82.2.571.7487 or 82.2.575.5290

E-mail: cs. team (a) kik.re.kr.

• Hotel Accomodation

KOEX PCO

159, Samsung-dong, Kangnam-Gu, SEOUL, 135-31

Republic of Korea

Phone: 82.2.551.1601. — 3

Fax: 82.2.551.1604.

• Travel Arrangements

KOEX PCO

159, Samsung-dong, Kangnam-Gu, SEOUL, 135-731

Republic of Korea

Phone: 82.2.551.1601 — 3

Fax: 82.2.551.1604.

1. Participant

Family Name	Male/Female
First and Middle Name	
Title	
Institution	
Department	
Street	
City	
Country, ZIP Code	
Home Phone	
Office Phone	
Fax	
E-mail Address	

2. Names of Accompanying Persons

.

.

.

.

3. Intent for paper presentation

- ☐ I intend to present papers
- ☐ I want to attend the Congress as a delegate

4. Preferred Session for paper presentation

(please check as many sessions as you want)

- ☐ Paper Sessions PT (regarding the general theme of the Congress)
- ☐ Paper Sessions WT1 (regarding the first working theme)
- ☐ Paper Sessions WT2 (regarding the second working theme)
- ☐ Paper Sessions WT3 (regarding the third working theme)
- ☐ Paper Sessions WT4 (regarding the fourth working theme)
- ☐ Paper Sessions on further topics

(as pre-indicated or suggested by you under point 5 of this sheet)

☐ Roundtable Sessions

☐ I would be willing to lead a discussion of the day's working theme and the morning plenary presentations at an afternoon „Thematic Roundtable” in the following language:

5. Topics for your presentation

(Please check as many topics as you want)

- ☐ Corporate, White Collar, Organized and Multinational Crime
- ☐ Domestic Violence and Crimes against Women
- ☐ Capital and Corporal Punishment
- ☐ Juvenile Delinquency and Juvenile Justice
- ☐ Sentencing Guidelines and Community Supervision of Offenders
- ☐ Historical and Comparative Perspectives on Crime and Justice
- ☐ Human Rights, Racism and Sexism in Criminal Justice
- ☐ Firearms, Alcohol and Environments
- ☐ Victimization and Victimology
- ☐ Privatization of Police, Courts and Corrections
- ☐ Criminology and Criminal Procedure
- ☐ Homicide and Violence Prevention
- ☐ Restorative Justice and Reintegrative Shaming
- ☐ Other topics

.

If already possible, please provide the title of your planned presentation(s). A draft title or even a very preliminary idea is highly welcomed. It would enhance the early arrangement of topics, participants, rooms, and time schedule

6. Requirements of audio or visual instruments

- ☐ Slide Projector
- ☐ Overhead Projector
- ☐ PAL Video Tape Player
- ☐ NTSC Video Tape Player
- ☐ Audio Record Player

7. Preference for field visit option (Please check one site)

- ☐ Courts
- ☐ Prosecutorial Offices
- ☐ National Police Headquarters
- ☐ Occupational Training Facilities for Prisoners
- ☐ Juvenile Training School
- ☐ Minimum Security Facilities

8. Choice of social events

(please choose as many events as you want)

- ☐ Welcoming Reception
- ☐ Gala Banquet (charged US\$ 50)
- ☐ Farewell Party
- ☐ Closing Reception
- ☐ Special events organized by each discipline (to be scheduled)
- ☐ Special events for practitioners (to be scheduled)

9. Payment of fee

9-a. Registration

Payment received	Participant	Accompanying Persons	Student
Until November 30, 1997	US\$ 210	US\$ 105	US\$ 84
Until March 15, 1998	US\$ 245	US\$ 122	US\$ 98
Until June 15, 1998	US\$ 280	US\$ 140	US\$ 112
After June 15, 1998	US\$ 350	US\$ 175	US\$ 140

Amount US\$ ()

9-b. Gala Banquet

Dinner at Sunken Garden (Drinks and dance performance are included)

Per person US\$ 50 x () Persons

Total Amount (9-a + 9-b) US\$

9-c. Hotel and Travel Arrangements

A person who has made the registration at the 1st round of Call for Papers will automatically receive the 2nd round of Call for Papers, which contains the details of hotel and travel arrangements.

10. Method of payment

☐ Certified Bank Check enclosed (to Korean Institute of Criminology)

☐ Visa: Expiration:

☐ Master: Expiration:

☐ American Express: Expiration:

Signature Date